

Niech żyje  
rząd robotniczy  
i włościański

## Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem  
miesięcznie Mk. 3.300.000.—  
bez odnoszenia „ 3.000.000.—  
na prow. mies. „ 3.300.000.—  
Zagranica „ 6.000.000.—



Ceny ogłoszeń obowiązuja w złotych, obliczanych na marke po urzędowym kursie franka szwajcarskiego, podawanego codziennie w „Monitorze”.

Niech żyje  
Socjalizm!

## Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) 40 groszy  
Nekrologi 20 „  
zwyczajne 25 „  
drobne za jeden wyraz 10 „  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć  
za wiersz wysokości 1 milimetra  
Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w Nr. niedzielnym o 25% drożej  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „  
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu  
Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego za-  
włodnienia

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-  
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 150.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

## Kapitulacja przed bankrutem.

Wszyscy życzymy p. Wł. Grabskiemu, aby jego praca nad sanacją skarbu dała jaknajlepsze i najszybsze rezultaty. Życzymy tego jako budowniczy państwa polskiego, przejęci troską o jego byt i rozwój należyty, i jako przedstawiciele szerokich mas pracujących.

Nie wszyscy bowiem cierpią z powodu rozstroju finansów państwa. Przeciwnie są klasy, dla których ruina finansowa państwa jest źródłem niebywałego bogactwa się. Te klasy, których egoizm, niestety, jest przerażający, strojąc się w tożę patryotycznych frazesów, w istocie będą przeszkadzały sanacji skarbu — kładącej kres ich łatwemu i niebywałemu bogactwu się.

Natomiast szerokie masy pracujące, a w pierwszym rzędzie klasa robotnicza i inteligencja pracująca są doprowadzone do granic ostatniej nędzy i upodlenia wskutek zamętu walutowego i orgii drożyzny — dlatego też są materialnie najbardziej zainteresowane w istotnej i rychłej sanacji skarbu.

Stąd wniosek, że p. Wł. Grabski w swej pracy ma istotnego sprzymierzeńca w szerokich masach pracujących i w partiach będących wyrazicielami ich politycznych i społecznych interesów.

Jak dalece te partie chcą iść na rękę p. Grabskiemu w jego pracy nad sanacją skarbu, świadczy ich stanowisko w sprawie pełnomocnictw. Partie te tak zazdrośnie strzegące praw demokracji, których wyrazem jest parlamentaryzm, dobrowolnie zgodziły się na uszczuplenie tych praw na pewien okres czasu.

Zdawałoby się, że i p. Grabski zrozumie, iż swoje zadanie może wykonać jedynie starając się o poparcie mas pracujących.

Tymczasem p. Grabski poszedł mylną drogą usiłowaniami wytworzenia sytuacji, którą on nazwał „zawieszeniem broni”.

P. Grabski potraktował Polskę, jak dwie walczące armie. I oto nastąpiło zawieszenie broni, obie armie cofnęły się na swoje pozycje, a na niedawnym placu boju pozostał sam p. Grabski z gronem swych pomocników i przyjaciół i rozpoczął pracę sanacyjną, której przyglądają się obie armie, nie biorąc jednak w tej pracy czynnego udziału.

Co gorsza — p. Grabski żąda, aby w tak wielkim państwie, jak Polska, na pewien czas zostały zawieszone na kółku całej dziedziny życia społecznego i politycznego — a więc sprawy wewnętrzne, polityka zagraniczna, sprawy wojskowe.

## I cóż widzimy?

Polska w tej chwili nie ma de facto ministra spraw wewnętrznych, bo nie jest nim P. Soltan, który zarezerwował dla siebie

swe stanowisko wojewody, a więc jest skrepowany w Ministerjum, od którego jutro znowu jako wojewoda będzie zależny.

A tymczasem w Ministerjum jest paląca sprawa uporządkowania życia samorządowego, które poprostu rozsypuje się w gruzy przez tyle lat nieodnawiane, sanacji stosunków administracyjnych wszędzie, a zwłaszcza na kresach i t. d.

W Ministerjum Spraw Zagranicznych rządzi śmieszny w swej czupurności, zniechęcony starzec, ostatni mohikanin sławetnych „ugodowców” p. Piltz, który jednego pięknego dnia przez nikogo nie proszony i nieupoważniony zasiadł w gabinecie p. Seydy i rozpoczął urzędowanie ku zdumieniu bezradnego p. Bertoniego. Czyż p. Grabski nie rozumie, że na tę komedję, która rozgrywa się w pałacu Brühlowskim, patrzą dyplomaci całej Europy. Co oni myślą o takim Rządzie?

P. Zamoyski ma przyjechać za 2 tygodnie, ale dotychczas nominacja nie jest podpisana.

Wiemy wszyscy, jaki zamęt straszliwy wniósł poprzedni Rząd do armji. Generał Sosnkowski jako warunek sanacji tych stosunków postawił powrót Marszałka Piłsudskiego do wojska. Tymczasem na tle tej sprawy zaczęła się jakaś dziwna i przewlekła gra.

Odnosi się wrażenie, jakgdyby p. Grabski zajęty Skarbem poprostu nie miał czasu lub lekcewał sobie wszystkie te sprawy.

Czyżby naprawdę sądził, że jak Mefisto z „Fausta” załaził szpadą koło, wewnątrz którego swobodnie będzie mógł zajmować się skarbem, a do którego nie wtargną wszystkie inne zagadnienia.

Tak nie będzie — murtu życia nie da się powstrzymać żadnymi zaklęciami.

Nic też dziwnego, że partie polityczne, będące wyrazicielami tego nurtu życia narodu, nie mogą obojętnie patrzeć na ten stan anarchji lub prowizorium, jakie panują w najważniejszych dziedzinach życia politycznego.

I p. Grabski rzuca się gorączkowo w swem kole, usiłując w stanie bezruchu utrzymać obie strony walczące, a faktycznie liczy się niemal wyłącznie z prawicą.

Jeśli p. Grabski uważa, że dlatego, iż lewica jest naturalnym jego sojusznikiem w dziele sanacji skarbu, że jest patryotyczną i ofiarną na rzecz państwa, a więc dlatego można ją politycznie lekceważyć — a trzeba skakać koło prawicy, aby nie dać jej politycznych pozorów do jawnej walki z sanacją, — to jest w grubym błędzie.

Przedewszystkiem p. Grabski nie chce wyciągnąć konsekwencji z faktu, że obóz

prawicowy — jest bankrutem, który wyka-  
zał świeżo całe swoje niedołęstwo.

Pozatem te czy inne pozory pp. Wierbiocy, Brunowie, Kiniorscy, Steccy, Michalscy zawsze znajdują, aby rozpocząć walkę z p. Grabskim, gdy sanacja naprawdę zacznie dawać się we znaki ich kieszeniom.

Wreszcie p. Grabski zapomina o jednej bardzo ważnej sprawie, a mianowicie, że sanacja skarbu będzie połączona z ciężkim kryzysem ekonomicznym, bezrobociem i t. d. I w tym momencie trzeba, aby rząd p. Grabskiego był takim, aby masy miały do niego zaufanie. Trzeba przejąć operację, aby być zdrowym i tej operacji gotowi jesteśmy poddać się. Ale p. Grabski nie ma prawa wymagać od mas pracujących zaufania, jeśli nic nie robi, aby przyjąć masom z pomocą w najcięższej sytuacji, jeśli na nie po dawnemu spycha się

wszelkie ciężary, a politycznie opiera się na prawicy.

Ten skompromitowany bankrut, który okrył niesławą Polskę, doprowadził Państwo do ruiny — jakim jest prawica — szantażuje p. Grabskiego, woła, że jeśli nie uszanuje ich stajni Augiasza, jeśli się coś ośmieli zmienić, to oni wypowiedzą mu poparcie — i p. Grabski zaczyna temu szantażowi ulegać, kapitulować przed bankrutem.

Prawdziwy mąż stanu patrzy przed siebie, chce przeniknąć załose, dzieląc od dnia jutrzejszego, ale nigdy nie ogląda się wstecz i nie ma strachu przed dniem wczorajszym. Najlepiej nikogo się nie bać, ale jeśli już się bać, — to jutra — a ten dzień jutrzejszy — to my, Panie Prezesie Ministrów!

Tadeusz Hołówko.

## Zwierciadło Senatu.

W piątek, dn. 11 stycznia wieczorem Senat Rzeczypospolitej zdał egzamin z wielu naraz nauk i talentów. Mówimy, oczywiście, o większości tej Izby. Wszystkie odmiany Endecji, czy Lu- i Cha-Endecji, stronnictwa „narodowe” i „narodowo-katolickie”, a także mały folwarczek Endecji — Chadeja pp. Nowodworskiego i Smólskiego wraz z wyznawcami „Piasta” w zgodnym chórze zagadali i zatłukli ustawę o obowiązkowym stosowaniu wskaźnika drożyznianego do regulowania płac zarobkowych. Nie mogli ci panowie ustawy tej uchylić zupełnie. W beznadziejnej tedy złości uczynili wszystko co mogli, aby odroczyć jej wykonanie. Zaledwie udało się wprowadzić (wniosek przewodniczącego komisji prawniczej dra Ringla) do ostatniego artykułu poprawkę, która ratuje tę ustawę: znacznie ona obowiązywać 15 stycznia bez względu na to, kiedy Sejm ją ponownie rozpatrzy i ostatecznie na mocy swego prawa, przez Konstytucję zawartą uchwalili. Tak, iż robotnik może mieć dzisiaj teoretyczną pociechę, że o ile mu fabrykant odmówi wypłaty wskaźnika, będzie mógł wskaźnik wyprocesować, licząc termin należności od dn. 15 stycznia. Można sobie wyobrazić, jak robotnik polski będzie należności przypadające mu od fabrykanta procesował! W jakim terminie sąd skargę jego rozpatrzy! Skąd weźmie obronę! O to wszystko mniejsza demagogom z prawicy. Na wiecach chadeckich powiedzą słuchaczom: stronnictwa lewicy nie przewidziały działania tej ustawy wstecz. One chciały, aby ta ustawa obowiązywała od dnia ogłoszenia tylko.

## Obludnicy!

Rząd i stronnictwa lewicy żądały, żeby ustawa zaczęła obowiązywać jaknajprędzej. Liczyły, że Senat spełni swój obowiązek i na najbliższym swoim posiedzeniu uchwali ustawę, oczywiście, jasną jak dzień, gwarantującą robotnikom minimum tego, co im się należeć może w czasach głodu, bezrobocia i waloryzacji całego życia gospodarczego z wyłączeniem korzystania z waloryzacji tych, co pracują! Dlatego ustawa ta w tej chwili była tak pilna, tak bezwzględnie konieczna. Dlatego socjaliści z całym natchnieniem wszystkich sił domagali się jej natychmiastowego uchwalenia.

Nietylko socjaliści, nietylko przedstawiciele N. P. R. i „Wyzwolenia”, ale i p. minister Darowski zwrócił uwagę Senatu na katastrofalny stan drożyzny! Na lawinę nieszczęść, które się wała na robotnika.

„Mówił chłop do obrazu”!

Prawica bankierów, obszników, hurtowników i ich adwokatów, feodali przemysłu i roli słuchali, słuchali i mrucze pod nosem: „Ty sobie mów a ja zdrow”.

W tym zgodnym gronie obszników katolickich i hurtowników żydowskich, w którym p. Truskier — zapamiętajcie sobie to nazwisko, radni miasta stołecznego Warszawy — znalazł się wraz z ks. Albrechtem — znaleźli się sędziowie Sądu Najwyższego, Baliński (prezes warszawskiej Rady Miejskiej) i Siennicki, a także członek Trybunału Administracyjnego, były minister sprawiedliwości Nowodworski, były minister pracy — Smólski.

W czyichże rękach znajduje się wymiar sprawiedliwości, stosowany w tym kraju? Czy p. Nowodworski nie rozumiał, co czyni, gdy on „chrześcijański demokrat” — głosował za odroczeniem ustawy? Rozumiał, doskonale rozumiał i wiedział dobrze, co czynił. Przypomną mu robotnicy, jak obowiązkowo swoim czynił zadosyć. P. Nowodworski czuł tak dalece sytuację, którą sobie stworzył, że w mowie swojej mówił i o gazetach lewicy i o strajku powszechnym, stosowanym przez P. P. S. w walce klasowej... Pan Smólski nic nie mówił. Na komisji tylko prezentował się, jako „autor” tej ustawy. Jako minister — popierał ją, jako senator pozwolił odroczyć jej działanie dobroczynne. Te sprzeczności pomiędzy słowem a czynem senatora Smólskiego niechaj rozstrzygną jego wyborcy. Szkoda czasu na bliższą ocenę tych wewnętrznych sprzeczności w myśli i sumieniu byłego ministra pracy!

Nie szkoda zaś czasu, by na tem miejscu napiętnować z całej siły postępowanie drugiej izby prawodawczej. W tym drobnym, zdawałoby się, zatargu pomiędzy prawicą a lewicą — odbije się cały obraz Senatu, cała jego wartość, znaczenie, powaga.

Powiedzieliśmy, że Senat zdał egzamin. I jeżeli nieraz na tych szpałtach zadawano sobie pytanie, po co Senat? na co



Senat? — przy tej sposobności odpowiedź narzuca się sama przez się. Senat jest w większości swojej instytucją anti-robotniczą, anti-społeczną, anti-demokratyczną. Nie poprawia ustaw na lepsze, paczy je i ich dobroczynny wpływ opóźnia. Zamiast łagodzić, zaognia tylko sprzeczności społeczne.

Ktokolwiek miał jeszcze wątpliwości co do charakteru społecznego Senatu, po ostatnim głosowaniu stracić je powinien. Senat nie ma wątpliwości co do stanowiska społecznego jego większości. Tam, gdzie demokracja walczy z absolutyzmem, Senat jest po stronie absolutyzmu. Gdzie praca walczy z kapitałem — Senat jest po stronie kapitału; gdzie postęp walczy z reakcją, Senat jest po stronie reakcji. Senat jest, Senat stał się twierdzą reakcji, twierdzą kapitalizmu wielkiego i średniego. I pod tym względem niema różnicy pomiędzy wielko-szlacheckim feudałatem zakładów o-strowieckich p. Popowskim, przedstawicielem bogatego chłopstwa p. Średniawskim, przedstawicielem bogatych kupców żydowskich p. Truskierem.

Tak oto wygląda zwierciadło Senatu.

R. K.

ZOFJA WOJNAROWSKA.

## Śnieg.

Śnieg puszysty cicho, cicho leci,  
pod nogami srebrzyste migota,  
z dachów zwiisa festonami okiści,  
z za węglem w błyszczących zawiejach  
idzie ku mnie przemożna tęsknota  
za poszumem zielonych liści  
w łazienkowskich samotnych alejach.

Tuż pod murem dwie sylwety dzieci...  
Jakieś łapcie ohydne, brudne chusty...  
Jedno żebrze płacząc a drugie  
śnieżki chwyta zsiniałymi ustami  
i śnieg pije, co tak cicho leci.

Białe, białe ulice i długie,  
nieskończone, niewidzące za wrota...  
A na każdej widma białych dzieci  
pod murami w festonach okiści...  
A z za węglem idzie ku nim tęsknota  
za poszumem zielonych liści.

Pod murami cała nędza miasta  
dach najwyższych kamienic przerasta,  
i śnieg żaden przysypać nie zdoła  
błędnej nędzy żelaznego czoła.

Biedne dzieci? Czy starcy?... Czy owe  
z gazetami po ulicach kupcowe?

Czy te stare, niedołężne kobiety  
w welwetowych rudyh toczkach z czoła  
dźwigające dla wnuków posilek  
pod odwieczną wielką peleryną —  
zmarzłą brukiew albo obierzyny  
i ten woli ostatni wysilek?

Czy drepzące po rogach dziewczyny?

Czy te biedne, beznogie kaleki,  
o wojence śpiwające dalekiej,  
konające z głodu bez opieki?

Czy te całe bezradne legjony  
drżących z zimna i wydziedziczonych?

Czy ta cała bezwolna biedota  
z za festonów śniegowych okiści  
mówi do mnie jak wielka tęsknota  
za poszumem zielonych liści?

Zasłońże mi, wieczysty śniegu,  
migoczącą zasłonę chłodu  
nieszczęść ziemi himalajskie sylwety!...  
Porwijże mnie w wichrowym biegu  
i tak przetrwać, jak bryła lodu  
poza obręb tej planety!

## Zajścia z policją na kopalni „Mortimer” w Zagłębiu.

(Kor. własna).

W czwartek, dnia 10-go b. m. robotnikom kopalni w Zagł. Dąbrowskim miała być wypłacona, podług oświadczenia Rady Zjazdu przemysłowców górniczych, zaliczka na poczet zarobków styczniowych w wysokości 80% zarobku za czas od 1-go do 10-go stycznia. Tymczasem szereg kopalni, jak np. kopalnie T-wa Saturn i T-wa Sosnowieckiego zaczęły wypłacać tylko 1/3 należnej sumy. Wśród robotników wywołało to olbrzymie rozgoryczenie i zbiorowy protest, chwilowe przerwy pracy, zebrania, delegacje i t. d. Między innymi takie zebranie robotników z dwóch zmian w liczbie około 2-ch tysięcy odbywało się w tymże dniu 10 b. m. o godz. 2-iej po poł. na kop. „Mortimer” w Zagłęziu. Delegaci robotników t. Sobudzki, Urbański i Sierno nawiązali robotników do spokoju, inni zaś żądali przybycia zawiadowcy kopalni celem udzielenia robotnikom wyjaśnienia w tej sprawie. Wtedy podczas przemówienia jednego z młodszych robotników wkroczył na salę komendant mi. iscowego posterunku policji wraz z dwoma policjantami i zaczął krzyczeć do przemawiającego, aby natychmiast skończył. Robotników takie zachowanie się policjanta oburzyło i zastąpili drogę usiłującym się przedrzeć do trybuny policjantom. Wtedy jeden z policjantów wystrzelił w górę, czem spowodował jeszcze większe oburzenie wśród robotników, następnie wystrzelił jeszcze dwa razy. Oczywiście tu już miara cierpliwości robotników przebrała się, zaczęto więc, zacieśniony się koło policji, wypierać ją sobą w stronę drzwi, przy czem strzelającemu policjantowi odebrano karabin i zaczęto go szamotać. Komendant zaś wskoczył na okno, zaczął coś przemawiać, tłómaczyć się, że nie wydał rozkazu strzelania, że policjanta ukarze i rozbroi, a wreszcie widząc groźne okrzyki i pogroźki, wyskoczył oknem i uciekł.

Obitych policjantów wyrzucono za drzwi. Tymczasem skonsygnowano silny oddział policji, obsadzono całą kopalnię i otoczono robotników, a wreszcie pojedynczo po zrewidowaniu każdego wypuszczano za bramę. Przy-

czem rozpoczęło masowe aresztowania. Aresztowano 100-u ludzi, z pośród których z górą 60-u zwolniono, a resztę odstawiono do więzienia w Będzinie. Aresztowany również został tow. Urbański, delegat, który uspokajał ludzi i nawoływał do rozważli.

Związek Górników i tow. pos. Cupiał interwenjowali u władz i prawdopodobnie aresztowani na ślepo zostaną zwolnieni.

Policja, po tylu już w Zagłębiu wywołanych przez nią awanturach nie nauczyła się zachowywać taktownie wobec robotników. Któż widział, aby do zrozpaczonych robotników, którym bezprawnie zredukowano zaliczkę, do robotników, którzy spokojnie obradują, przychodzić i odbierać głos przemawiającemu robotnikowi? Gdyby nie to, to wiece byłby się skończył spokojnie, jak setki już razy w Zagłębiu. A na dowód dodajemy, że na powyższym zebraniu od początku, wcześniej jeszcze znajdowało się dwóch policjantów na sali, którzy stali spokojnie, przysłuchując się obradom. I tym policjantom włos z głowy nie spadł, nikt nawet ich nie zaczepił w ciągu tych szamotań.

Ten nietakt policji, te wszystkie wydalenia i nieuznawanie delegatów (firma Knothe i Przedpełski), to zwalnianie Rad Załogowych na Śląsku, to niezezwalanie Związkowi Górników na odbywanie zebrań w Salach zbiorowych (w tej chwili kop. „Koszelew” odmówiła sali na wiec tow. pos. Stańczyka), to agresywne występowanie kopalni wobec robotników, to drażnienie stosunków napiętych — to wszystko wprost prowokuje robotników. Kiedyż nareszcie skończy się ta niebezpieczna igraszka z ogniem?!

Z. B.

## Rząd — drożyzna a spożywców

Delegacja organizacji spożywców u prezydenta ministrów.

Wczoraj o godz. 4-iej po poł. prezes Rady Ministrów przyjął delegację organizacji spożywców, którą tworzyli: poseł tow. Zaremba imieniem Rob. spółdzielni spożywczych, dyrektor Rudolf Jabłoński i poseł llski — imieniem Tow. aprowizacji miast, dyr. Jan Wyrzutowicz — imieniem Wydz. Zaopatrywania, dr. Zygmunt Kmita — imieniem Spółdzielni urzędniczych poseł Gdyl i Łukasiewicz — imieniem chadeckich spółdzielni spożywczych i sen. Osiński jako przedstawiciel włościan małopolskich.

Imieniem delegacji dyr. Rudolf Jabłoński złożył premierowi memoriał zawierający postulaty spożywców, dotyczące: zwolnienia Tymczasowej Rady Spożywców, zreformowania organów powołanych do wykonywania państwowej polityki aprowizacyjnej, wstrzymania wywozu zboża zagranicę i utworzenia państwowego zapasu zboża, pomocy kredytowej dla organizacji spożywców, przywrócenie ulgowej taryfy kolejowej na węgiel, zrewidowanie kalkulacji cukrowników i udzielenie ułatwień akcyzowych.

P. Grabski przyjął przychylnie postulaty spożywców, poczem wywiała się zainicjowana przez posła tow. Zarembę dyskusja, w któ-

rej brali udział wszyscy uczestnicy delegacji i zwracali uwagę na ważność dla spożywców Tymczasowej Rady Spożywców; podkreślali potrzebę ustawowego uregulowania jej istnienia i składu osobistego, zaznaczając, iż tę konieczną w aparacie państwowym komórkę uczyniono obecnie fikcją, komisariat zaś do walki z drożyzną oddano w ręce człowieka, który reprezentuje interesy producentów.

Osobiście co do obecnego komisarza p. Bajdy, delegacja oświadczyła, iż organizacje spożywców nie mają do niego zaufania i że współpracę z nim uważają za zupełnie niemożliwą. Za czasów p. Bajdy umowy cukrowe znacznie pogorszone i sprowadzono całą akcję do zera, zreformowany przez niego Główny Urząd żywnościowy zupełnie zamarł, osobiste zaś kwalifikacje p. Bajdy i niepoważny sposób, z jakim reprezentuje Rząd, nie pozwalają, aby mógł być łącznikiem pomiędzy Rządem a spożywcami.

Następnie motywowano potrzebę utworzenia państwowego rezerwy zbożowej niezależnej od producentów, wskazywano na upośledzenie organizacji spożywców pod względem pomocy kredytowej, przedstawiono zaniechanie pod względem aprowizacyjnym kresów i miast mniejszych, wreszcie domagano się przywrócenia ulgowej taryfy na przewóz węgla oraz ustalenia norm, wedle których organizacje spożywców mogłyby zaopatrywać ludność w cukier, obecnie bowiem cena cukru i formalności akcyzowe zabijają konsumpcję wewnętrzną.

P. Grabski stwierdził, iż uznaje konieczność istnienia w Rządzie stałego organu, poświęconego opiece nad interesami spożywców i przyrzekł usunąć brak ufności do komisariatu nadzwyczajnego — w tym celu musi znaleźć człowieka o odpowiednich kwalifikacjach i zaopatrzyć go w stosowne uprawnienia.

Następnie premier przyrzekł, iż Tymczasowa Rada Spożywców będzie zwolniana, a opinie jej będą przez Rząd uwzględniane. Co do wywozu zboża zaznaczył, iż wprawdzie nie może wstrzymać wywozu zboża, liczy jednak na zmianę na korzyść spożywców koniunktur rynkowych w lutym i marcu (?). W tym kierunku myśli o odpowiednich zarządzeniach podatkowych — ma zamiar podnieść dla wywozowe od zboża, aby w ten sposób wpłynąć na obniżkę cen na rynku.

Wreszcie prezes ministrów zgodził się z poglądem delegacji, iż obecna wysoka cena cukru wstrzymuje konsumpcję, co jest objawem dla państwa gorszym, bowiem eksport nie przynosi tych korzyści dla skarbu państwa co sprzedaż wewnętrzna, uznaje zasługę spółdzielni i miast przy zaopatrywaniu ludności w cukier i przyrzekł znaleźć sposób ułatwiający organizacjom spożywców kontynuowanie tej akcji.

Pospiech — dodamy — jest tutaj niezbędny, ponieważ wkrótce upływa termin wykupienia cukru.

## Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

ROMUALD MINKIEWICZ.

## Jutro!

Po chwili ochłonawszy, z ironią:  
— Nawet — to dla Was mówię — nawet „sędziom konkursowym”.

Gdy jeszcze mówiła, szepnął do siebie bezwiednie: — Musi być piękna nieludzko w tej chwili! — alicież wnet potrząsnął głową gniewnie i już niemal głośno: — Głupsi! — a gdy skończyła zwrotem do niego, po cichej chwili, przekonany czy też coś sobie przypomniałszy:

— Tak... macie rację... tak... Są. O są.  
A Wanda, nowym wzbierając nawrotem:  
— A ja wiem — słyszyście? wiem! Nie „czuję”, nie „sądzę”, nie „myślę” — wiem! że, moc tej mam... że widzę, tu — w duszy, tu — w tej piersi, tu — pod tą czaszką „niewieścia” zrodzone, nabrzmiałe są szaleństwem twórczej potęgi — słyszyście? — twórczej! tej, która igra z gliną rodzących się światów, dla której materia niema oporu, dla której ciała są przenikalne... która porywa, narzuca, ujarzmia... unosi dusze, w jej twory wpatrzone, tam, kędy sięgała tej chwili jej wola... wola mej boskiej tęsknoty...

Zgasły słowa. Znużona porywem osunęła się — ledwie już mżąc w mroku postać — na zydelek przy stoliku.

Po chwili Zenon wyrzekł z mocą:  
— O, tak. Wy ja macie, Wando! A potem — lekko i cicho:  
— Posłałście „Natchnienie”?  
Drgnęła, aż stolik lampą zadzwieczał.  
— Skąd wiecie? — cisnęła twardo.  
— Od was, — odrzecz z prostotą serdeczną.

— Nikomu nie mówiłam, — powie ostro.  
— Wiem z tych waszych słów przed

chwilą. I wnet sobie-m uświadomił, że sztalugi były dziś puste.

— Może. — rzuci krótko. — Ale skąd nazwa? Kto wam powiedział? Ja podpisałam w chwili wysłania — w ostatniej tej chwili dopiero. Mówcie zaraz, kto wam powiedział?

— Powiedział mi to, drodzy...

— Kto??

— ...Sam wasz obraz. Obraz wasz. Wando! Raz jeden jedyny daliście mi spojrzeć (mówił z wyrzutem lekkim i smutkiem) ...przed tygodniem... na moment, na błysk krótki... Ale to dość. O! dość. Samiście mówili: „sa rzeczy o tak zachwytną, tak unoszącą potęgę wyrazu... rzeczy, którym się oprzeć nie sposób, nikomu, kto ludzkie ma czucia”... Zali bym ja ich nie miał, Wando? Nie wiem, czym wam dziękować... Niel oczywiście... głupio by było!... Nie wiem, czym co pomyślał onej chwili, krótkiej, jak błysk. Nie wiem... O! nioło mi, wstrząsnęło, porwało gdzieś w dale, wgrzążyło nagle w głębi zachłanną... Gdzie, kiedy, kto mi podszeptał: „Natchnienie”... nie wiem... Nie nie wiem. Ale wiem: to „Natchnienie”. Widzę — wystarczy przymknąć powieki — wyraz tej twarzy, przedziwnie szlachetny, cierpiący, a bosko-radosny... te postacie, całą, władną — w kłębowisku mgieł chmur — błysków — cieniów — ogni — mroków... czy ja wiem? czegoś stającego się z piorunową mocą i szybkością, czegoś straszliwie rwącego, czegoś skądś wywołanego spojrzeniem tych oczu... tych oczu, Wando! w których zaguba... i samozatrącenie... i Bóg... moc boża, twórcza... Oczu, których się boję, Wando! ja, który nie znam lęku, w życiu ni w śmierci... Oczu, z którymi cierpię nieznosnie, a w któreby patrzył i patrzył, i patrzył bez końca, w zapamiętaniu, w zapomnieniu... ja! człowiek myśli krytycznej i społecznych czynów.

Urwał.

Stała cicho, bez szelestu, w zasluchaniu.

Rzekł z mocą:

— Wando! jeśliście to posłali, macie wszystkie szanse.

Podbiegła ku niemu radośnie, ręce mu wzięła.

Prawda? I nie przeciw? nie?

— I nie przeciw... prócz... złości ludzkiej (dodał ciszej).

— Et!

Poniósł ją znowu nurt wezbrany w nerwowo, szybszy jeszcze obieg po ściemniałej izbie.

Zenon długo nie przerywał. Wreszcie zaczął:

— Może to będzie nieskromne, darujcie! ale ciekawi mnie bardzo, czyście dla tej... postaci... wiele typów modelowali?

— Naturalnie! (wołała w porwie wesołości) cha, cha, cha, setki! tysiące!... jak kazał mistrz Leonardo... Nie widzieliście? cha, cha, cha... Ależ tłumy modeli... płatnych i bezpłatnych... żebraków i profesorów, książąt i bandytów, prałatów i artystów... nie spostrzeżliście? cha, cha, cha... Od rana do nocy! Tłumy!... Nie spostrzeżli! Obserwator!

— To właśnie mnie zastanawia (mówił Zenon z uśmiechem w głosie), że nikogo nie miał nie widział. W ostatnich czasach nikogo. A przecież wiem, że Obraz powstał w ostatnich tygodniach. Dawniej sztalugi stały puste... jak dziś. I prawieście nie wychodzili... o ile wiem (dodał pośpiesznie, jakby się usprawiedliwiał).

— A fe! profesor mnie śledzi... obserwuje... fe! nieładnie! A jednak przeoczył. Brawo! przeoczył! Bo modele były ciagle. Głównie jeden... (dodała z odcieniem tajemniczości).

— Ciekawym... (zaczął i urwał).

— Kończcie, kończcie „Ciekawym, kto?” Zaraz. Cierpliwości. Zaraz. Czemuż to ja światła nie zaświecę?

Zakłopotana się nagle. Podbiegła do stolika, pochwyciła lampkę.

Zadzwiekała lampą, postawiona z powrotem.

— Ba! zapomniałam, że pusta... Nie mam paliwa.

— Od trzech dni nie świecicie.

— Brzydki podglądacz! ul

— Pozwólcie: przyniosę moją? Dawno już chciałam... Zbrakło odwagi. Ale trza przecie, by dziś u was jasno było! Dziś Wigilie.

— Ach, tak, tak, naturalnie! Nieście! nieście!

Zenon wychodzi. Przez drzwi otwarte wpada słabe światło z półoswieconej klatki schodowej.

— Będziemy czekali w jasności! a gior-no! To dziwna... Wigilie... tamte i moje... taki zbieg... dziwnie proroczy... (Niecierpliwa, wychyla się przez drzwi) No, nieście? profesorze! A to guzdra! Wartko! Wartko! Chce światła! wiele światła! jaknajwięcej światła! (Ujrawszy w ręku Zenona małą zwyczajną lampę): Pti! ma fo! niezbyst elektryczna! Zebaby też społecznik, „rzecznik postępu”... dawaj takie oświetlenie! i to w wieku „ciał promieniotwórczych”... pi! Ale dajcie i to? dajcie! trudno... Tu. Tak. Doskonale. Więc chcecie znać moje modele? Dobrze. Zaraz.

Zdejmuje z nad stolika przepiękny, niewielkie zwierciadło, w masywnej, ze starego srebra, pięknie rzeźbionej oprawie. Stawia je na stoliku.

— No, teraz chodźcie! Nie bójcie się... zbliżcie... stańcie tuż obok... bliżej! Tera się pochylicie, wraz ze mną... no! cóż widzicie?

— Was przedewszystkiem... no, i... siebie.

— I tylko? tylko? nie więcej?

— Nie.

— I modela nie widzicie?

— Toście ślepi! Bo ja widzę aż dwóch. Tych samych, których miałam. Was i „przedewszystkiem” siebie. Zawsze siebie... Nie-kiedy was.

(D. c. n.).



# Wymowa liczb i faktów.

Rząd p. Grabskiego nie podał dotąd do wiadomości publicznej, jak zamierza reagować na wzrost cen przedmiotów powszedniego użytku, przyspieszony jeszcze przez waloryzację. Znamy nam natomiast liczby i fakty rzucające jaskrawe światło na sytuację obecną.

Sytuację obecną ilustruje następująca tabliczka porównawcza stosunku cen głównych art. żywnościowych, obliczonych we frankach złotych w styczniu 1914 r. i w styczniu 1924 r.

100 kłgr.	stycz. 1914	stycz. 1924
mąka żytnia	17.8	18.4
chleb	29.0	32.1
mięso wołowe	130.0	213.0
mięso wieprzowe	143.0	259.0
słonina	138.0	280.0
węgiel	3.8	6.3
ziemiaki	5.3	13.8

Z tabliczki tej jasno wynika, że wszystkie wymienione artykuły żywności są obecnie **droższe niż w r. 1914**, przyczem mięso i słonina dwa razy, węgiel półtora raza, ziemniaki prawie trzy razy. Mąka żytnia i chleb na szczęście nie daleko jeszcze odbiegły od poziomu 1914 r., aczkolwiek przekroczyły już ceny przedwojenne w złocie.

Stwierdzamy, że zarobki nie osiągnęły wysokości przedwojennej. Dla obiektywnego zupełnie badacza tych zjawisk życia społeczno-gospodarczego jasnym być musi w obliczu jakich konfliktów społecznych i politycznych stoimy, o ile równowaga w budżecie mas robotniczych i urzędniczych nie zostanie przywrócona. Kto sobie nie zdaje sprawy z tego, kto przypuszcza, że masy głodnych mogą czekać na wyniki sanacyjnego programu p. Grabskiego, ten nie wart jest nazwy męża stanu.

P. Grabski chce ratować skarby przez szybkie ściąganie podatku majątkowego. P. Grabski uwierzył właścicielom ziemskim, że nie mają możliwości zapłacić podatku majątkowego inaczej, jak uzyskawszy możność wywieżenia swych pól zagranicę.

Ustalmy fakty:

## Skutki rządów drożyzny i paskarstwa

### WALORYZACJA CZY PASKARSTWO.

Spekulacja z dnia na dzień śrubuje ceny, usprawiedliwiając postępowanie swe waloryzacją podatków, opłat skarbowych i taryf kolejowych. Argumenty te jednak służą jedynie do tumanienia ogółu oraz usypiania czujności władz, powołanych do walki z lichwą, spekulacją. Waloryzowanie cen jest niczem innym, jak nową formą zachłanności paskarskiej. Świadczą o tem następujące cyfry porównawcze.

W okresie od 16 do 22, a więc w czasie, gdy spekulacja licząc na zakupy przedświąteczne nie była skłonna do jakichkolwiek bzdur względów dla konsumentów przy średnim (za tydzień) kursie dolara, oznaczanym na mk. 6,145,333 — oraz kursie franka szwajc. równym 1,071,833, można było dostać chleba, liczonego po mk. 230,978 (cena średnia za tydzień)

za 1 dolara 26,5 kłgr. chleba  
za 1 fr. szwajc. 4,5 „ „  
za 1 fr. złoty 4,7 „ „

Tymczasem obecnie dostać można (pod uwagę bierzemy tylko chleb, sprzedawany przez miasto)

za 1 dolara 17,8 kłgr. chleba  
za 1 fr. szwajc. 3 „ „  
za 1 fr. złoty 3,32 „ „

Podobny stosunek dotyczy prawie wszystkich innych artykułów, wskazując na to, iż obszarnicy, pośrednicy, kupcy, oraz wszystko to, co od rządu Chjeno-Piasta brało natchnienie, sanację skarbu rozumieją w duchu: zmniejszanie siły nabywczej marki polskiej wewnątrz kraju!

**1 FRANK WALORYZACYJNY=1.890.00 MK.**

Podług obwieszczenia p. ministra skarbu w przedmiocie ustalenia wartości franka złotego, ustalono na dzień 13 stycznia 1924 r. wartość franka złotego na 1,890,000 mk. polskich.

Nieznaczna obniżka wywołana jest spokojniejszą tendencją giełdową.

### W CIĄGU TYGODNIA 62.60% DROŻEJ.

Według obliczeń Urzędu Statystycznego m. st. Warszawy wzrost drożyzny za pierwszy tydzień b. m., t. j. od 1-go do 7-go b. m. w porównaniu z ostatnim tygodniem ubiegłego miesiąca wynosi 62,60 proc.

Jak wiadomo, nie jest to oficjalne obliczenie wzrostu drożyzny, które po upływie pierwszych dwóch tygodni b. m. poda do publicznej wiadomości G. U. S.

### CUKROWNIE PRZEHOŁOWAŁY!

11 stycznia odbyło się posiedzenie sekcji kolonijalnej Stow. kupców polskich, na którym omawiano sprawę ustalenia ceny

Ziemiańskie zapłacić mają obecnie około 80 milionów franków. Czy p. minister skarbu przypuszcza, że ziemiańscy polscy nie posiadają tej sumy obcych walut; funtów, dolarów, franków, lirów i t. p., albo czy przypuszcza, że nie powinni złożyć na ołtarzu ojczyzny, która ich „nie kosztowała” w braku obcych walut złoto i srebro, które posiadają w najrozmaitszej postaci?

Stwierdźmy: 60.000 wagonów ziarna ma iść na eksport, jest to tyle ile wynosi 6-cio miesięczne zapotrzebowanie większych miast i ośrodków przemysłowych, a urząd statystyczny obliczył, że zboża chlebowego na eksport niema. (Na eksport mamy niewielkie ilości jęczmienia).

Realizacja wywozu zbóż chlebowych lub nawet jęczmienia i owsa spowoduje dalszy wzrost cen mąki i chleba na rynku wewnętrznym. Sytuacja, którą scharakteryzowaliśmy uprzednio, pogorszy się.

O ile ceny wzrosną tylko o 50%, producenci zainkasują od spożywców około 40 milionów franków szwajcarskich nadwyżki, a więc połowę raty podatku majątkowego. Na tem nie koniec.

Producenci zarobią również na eksporcie. Różnica pomiędzy ceną celną żyta u nas i na rynku światowym wynosi ostatnio przeciętnie około 1.25 dolara. Przypuszczając, że producenci zarobią na celnarce tylko dolara — otrzymamy przy wywozie 60.000 wagonów zarobek wynoszący mniej więcej 6.000.000 dolarów, to jest około 35.000.000 franków szwajcarskich. Przy sprzyjających koniunkturach producenci zarobią wskutek eksportu cały podatek majątkowy!! 50% tego zarobku pokryją spożywcy, a 50% skarbu państwa — zrzekając się monopolu eksportowego i darując dziesiątki milionów franków szwajcarskich pp. ziemiańskim.

Pan minister Grabski i jego koledzy z gabinetu winni zrozumieć, że tą drogą nie dokonają wielkiego dzieła naprawy skarbu.

S. L.

kryształu. Aczkolwiek cena kryształu wskazana przez cukrownie kalkuluje się w drugiej dekadzie stycznia, po ostatniej podwyżce cen przez cukrownie, od 2,150 tys. do 2,200 tys. za kg., uchwalono pobierać za kg. kryształu w okresie przejściowym aż do odwołania 1,650,000 mk. w hurcie i 1,800 tys. mk. w detalu. (b)

Ta łaskawość kupców wywołana jest przez to, iż posiadają znaczne zapasy cukru, którego ludność nie nabywa. Uniemożliwiony w ten sposób kapitał nie może być obracany na dalszy zakup!

### PASEK RZEŹNIKÓW I MASARZY.

Nowe ceny mięsa wieprzowego i wędlin wynoszą: mięso wieprzowe od 4 milionów do 4,375 tys. (cena poprzednia 3,437 — 3,750 tys.), schab od 4,800 tys. do 5,250 tys. (poprzednio 4,125 tys. — 4,500 tys.), boczek surowy od 4,480 tys. do 4,900 tys. (3,850 tys. do 4,200 tys.), żeberka od 2,880 tys. do 3,150 tys. (2,475 — 2,700 tys.), nogi od 1,520 do 2,100 tys. (1,650 tys. — 1,800 tys.). Ceny wędlin wynoszą: szynka i poledwica lub baleron od 6,080 tys. do 6,650 tys. (5,225 tys. do 5,700 tys.), serdelki lub sędło świeże od 5,440 tys. do 5,950 tys. (4,675 tys. do 5,100 tys.), kiełbasa krakowska lub słonina od 5,120 tys. do 5,600 tys. (4,400 tys. do 4,800 tys.), szmalc od 7,040 tys. do 7,700 tys. (6,050 tys.) za 1 kłg. (b).

### DOWÓZ NABIAŁU ZOSTAŁ ULATWIONY, A CENY... PODWYŻSZONO.

Zwyzkę cen nabiału tłumaczono trudnością dowozu; tymczasem normalny ruch pociągów nie uniemożliwiał cen!

Masło ośłkowe sprzedawane jest na mieście od 8 do 10 milj., śmietankowe po 10 milionów za kg., jaja świeże sprzedawane są po 200,000 i wyżej, wapnowane zaś po 160 tys. mk. za sztukę. Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich pobiera za masło śmietankowe w opakowaniu 9,400,000 (cena poprzednia 7,700 tys. mk. za kg.). Jaja świeże związek sprzedaje po 180 tys. (poprzednio 150 tys.), wapnowane zaś po 150 tys. (poprzednio 140 tys.) za sztukę. Z powodu ustania mrozów i nastąpienia odwilży dowóz nabiału znacznie się zwiększył i tendencja na rynku jest spokojniejsza. Większe firmy mleczarskie podwyższyły cenę mleka surowego w hurcie do 550 tys., w detalu do 600 tys. mk. za litr. Za pasteryzację bez sztucznego ochładzania dolicza się 10,000 mk. na litrze. Cena mleka homogenizowanego i sterylizowanego równa się cenie hurtowej mleka surowego. (b).

### SKUTKI WYWOZU ZBOŻA.

Młynarze płacili za 100 kłg. żyta mk. 23 do 24 miliony. W kołach fachowych utrzymują, że zwykła cena na zboże mimo, niżki kursu dolara tłumaczy się: 1) ogło-

szonym już urzędowo programem akcji wywozu zboża, koncentrowanej w rękach firmy „Unitas”, reprezentującej organizację producentów rolnych; 2) rozpowszechnioną wśród sprzedawców zboża opinią, że producenci otrzymywać będą za przeznaczone na wywóz zboże 2,30 dolara za 100 kłg. W związku z tem wymieniona wyżej cena zboża na rynku wewnętrznym ma być ceną doprowadzoną do wysokości cen wywozowych.

### NOWA PODWYŻKA CEN WYROBÓW TYTUNIOWYCH.

W dniu 14 b. m. obowiązywać zaczyna nowy cennik wyrobów tytoniowych, oparty na 1 fr. złotym = 1,910,000 mk. (wtedy gdy urzędowy kurs franka zł. wynosi 1,890 tys. l.)

Wedle tego cennika cygara monopolu rządowego kosztować mają za sztukę od 171,900 do 687,500 mk., papierosy za sztukę od 28,650 do 152,800 mk., tytuń do fajki od 324,700 do 458,400 mk. za 25 gr.

Cygara fabryk prywatnych kosztują za sztukę 191,000 do 764,000 mk., papierosy zaś za sztukę:

Luksusowy A bez ustnika	114.600
Luksusowy A z ustnikiem	95.500
Luksusowy B bez ustnika	85.950
Luksusowy B z ustnikiem	76.400
Najprzedniejszy A	66.850
Najprzedniejszy B	57.300
Przedni A	47.750
Przedni B	38.200
Średni A	30.560

## Strajk metalowców w Łodzi.

(Telefonom).

12 stycznia.

Dzień dzisiejszy nie przyniósł nic nowego. Dopiero jutro mają odbyć się wiece metalowców, na których zostaną powzięte rezolucje co do dalszej taktyki strajkowej. Jest brana pod uwagę możliwość wycofania metalowców i z innych działów przemysłowych; wówczas strajk odbiłby się nie tylko na przemyśle ściśle metalowym, ale wogóle na całym przemyśle łódzkim.

## A p. Bajda dalej bajdurzy!

Mimo, iż organizacje spożywców odmówiły p. Bajdzie zaufania zarówno na konferencji u ministra spraw wewnętrznych, jak i u prezesa Rady Ministrów, pełni on w dalszym ciągu z pożytkiem dla obszarników, cukrowników i jajczarzy swe „czynności”, a nawet opracowuje plany na przyszłość, przepisując je z da-

## Co się dzieje w Niemczech.

W Turynji.

Obok Saksonji Turynja była jedyną prowincją niemiecką, w której do ostatnich czasów rządziła większość robotnicza sejm. z socjalistycznym gabinetem na czele. I jak Saksonja, tak też Turynja stała się celem nienawiści i represji ze strony wzmagającej się reakcji.

Turynja przekształciła się przed kilku laty w państwo związkowe, na które złożyły się 7 dawnych lilipucich państw. Wybory do sejm. z r. 1921 dały większość robotniczą, ale nie czysto socjalistyczną, lecz z mniejszością komunistyczną. Rząd czysto socjalistyczny cieszył się w ciągu roku poparciem komunistów, ale stosunki między obu partiami pogarszały się z biegiem czasu i aczkolwiek — na wzór saski — doszło do współpracy socjalistów i komunistów w jednym rządzie w okresie niebezpieczeństwa przewrotu faszystowskiego, sielanka ta trwała krótko. Berlin wysłał do Turynji Reichswehrę w celu złożenia z urzędu gabinetu socjalistyczno-komunistycznego. W Saksonji komuniści zostali przynajmniej do końca na stanowisku i ulegli tylko przemocy, w Turynji krzykaczkomunistyczni uciekli z rządu, gdy tylko Reichswehra wkroczyła do kraju, by następnie oskarżyć socjalistów o używanie wojska. **Przy pomocy komunistów** prawica przeprowadziła wniosek o rozwiązaniu sejm. i obecnie czynione są przygotowania do nowych wyborów w warunkach jaknajgorszych. Stan wyjątkowy, bezkarność władz i represje nie dają rekojmi bezstronnego przeprowadzenia wyborów. Aresztowano np. socjalistycznego ministra spraw wewnętrznych Hermanna pod zarzutem fałszowania dokumentów urzędowych. Całe oskarżenie opiera się na denuncjacji elementów reakcyjnych, a wzrostu z nienawiści do rządu socjalistycznego, który przeprowadził gruntowną reformę administracji, opierając ją na zasadach szczerze demokratycznych i uwzględniając w najszerzej mierze samorząd powiatowy i gminny. Tak samo postawiono szkolnictwo na najwyższy poziom pedagogiki

wniej składanych memoriałów organizacji spożywców, aby w ten sposób umocnić swe stanowisko w Rządzie i, oczywiście, następnie nie realizować tych zamierzeń.

Ostatnio p. Bajda wystąpił podobno do Rady Ministrów z projektem... przeprowadzenia rewizji w dotychczasowym systemie walki z drożyzną, t. j. zrewidowanie siebie samego! Czy nie lepiej, by p. Bajda sam poddał się rewizji i niezwłocznie — ustąpił?

## Zgon Wincentego Rapackiego

Wczoraj o godz. 6-ej wiecz. zmarł w Warszawie artysta dramatyczny i pisarz Wincenty Rapacki, w wieku lat 84.

Rapacki urodził się w Lipnie, w r. 1840. W r. 1859 wystąpił po raz pierwszy na scenie w trupie Pade'go w Druskenikach, w sztuce „Dziwadła”. Następnie wyjechał do Galicji, gdzie występował w trupach: Miłazewskiego we Lwowie, Eisenbacha w Czerniowcach i Skorupki w Krakowie.

W r. 1869 Rapacki debiutuje w Warszawie i od r. 1870 jest stałym pracownikiem teatrów warszawskich.

Do najcelniejszych kreacji Rapackiego należały role: Jagona w „Otellu”, „Skapca” Moliera, Jana Kazimierza w „Mazepie”, Cześnika w „Zemście za mur graniczny” Fredry i wiele innych. Ostatnio w teatrze „Rozamitości” zachwycał jeszcze słuchaczy — tak, jak i przed wielu laty — jako niezrównany cześnik w „Zemście”.

Rapacki napisał szereg utworów dramatycznych, jak: „Wit Stwosz”, „Maćko Borkowic”, „Histrjoni”, „Odsiecz Wiednia”, „Bogusławski i jego scena” i in. Napisał również powieść historyczną z XV wieku p. t. „Do światła”.

Wincenty Rapacki, nestor artystów polskich, ostatni przedstawiciel najświetniejszej epoki teatru warszawskiego, współczesny Królikowskiemu, Żółkowskiemu i Leszczyńskiemu, piastun najpiękniejszych tradycji sceny polskiej — aktor o olbrzymiej skali inteligencji i talentu — pozostawia po sobie wspomnienie, które nie zginie.

Wielki zarówno w tragedji, jak i w rolach charakterystycznych, genialny odtwórca Szekspira i Moliera — krystalizował w sobie tradycję teatru polskiego w dobie niewoli, kiedy teatr był nie tylko sceną, ale i świątynią polskiego słowa, bohaterskiego patosu, jedną z najważniejszych placówek życia narodowego.

Pamięć Rapackiego długo żyć będzie w sercach tych, którzy z nim razem przeżywali na widowni wszystkie jego wielkie kreacje artystyczne. Pozostanie na zawsze w dziejach teatru polskiego.

współczesnej, służąc wzorem pod tym względem dla całej Rzeszy.

### Przesilenie wśród socjalistów saskich.

W uzupełnieniu wiadomości o zatargu między frakcją socjalistyczną sejm. saskiego a większością członków partji, należy sprostować, że na konferencji delegatów partyjnych nie było wniosku o wydaleniu większości frakcji z partji.

Delegatami z ramienia naczelnych władz partyjnych byli Dittmann, Hilferding i Wels. Dittmann w artykule w „Vorwärts” stwierdza, że większość partji saskiej ulega wpływom komunistów, którzy w Saksonji czynią obecnie to samo, co przed dwoma laty w stosunku do niezależnych socjalistów, gdy doprowadzili do rozłamu partyjnego. Dittmann wypowiada się za tem, by frakcje sejmowe poszczególnych krajów korzystały z pełnej samodzielności w ramach swej pracy parlamentarnej, a odpowiadały wobec całej partji, a nie miejscowej organizacji. O ile dochodzi do zatargu między frakcjami a lokalnymi organizacjami, rozstrzygać winien ogół partyjny.

We wtorek nastąpi w sejmie saskim głosowanie nad wnioskiem komunistycznym o udzielenie wotum nieufności rządowi koalicyjnemu. Wniosek ten upadnie.

### Różne.

Indeks kosztów utrzymania za czas od 29 grudnia do 7 stycznia wykazuje w Berlinie spadek o 1,5%.

W związku z pewną stabilizacją kursu marki papierowej i zwiększającym się popytem na markę rentową, ożywił się znacznie handel. Kupcy wydobyli przechowywane przez czas długi towary i starają się je spieniężyć jaknajprędzej drogą popularnych przed wojną wyprzedaży. Sklepy oblegają też tłumy publiczności i zakupują najniezbędniejsze w gospodarstwie rzeczy, których dotychczas nie mogli nabywać. Ustało też wszechwładne w ostatnich czasach przerachowywanie towarów na waluty obce i kupcy zadowolają się walutą niemiecką.



## Przed utworzeniem rządu robotniczego w Anglii.

Kilka dni temu wygłosił Macdonald wielką mowę, potraktowaną przez znaczną część prasy europejskiej, jako mowa programowa przyszłego rządu Partii Pracy. W mowie tej Macdonald starał się unikać wszystkiego, co by mogło nastroić nieprzychylnie opinię szerokich mas, nietylko robotniczych, względem nowego rządu. Kładł więc główny nacisk na konieczność pracy twórczej, pokojowej, uzdrawiającej obecne stosunki europejskie. Mowę Macdonalda przyjęła prasa angielska naogół z uznaniem, prasa burżuazyjna zaś Francji — z przekąsem, nazywając zamiary Macdonalda w sprawie uznania Rosji sowieckiej, wzmocnienia stanowiska Ligi Narodów i ograniczenia zbrojeń — dziecinnością.

Przy sposobności należy sprostować niedokładność depeszy PAT-a, streszczającej przemówienie Macdonalda, w punkcie, dotyczącym zmniejszenia zbrojeń. Otóż Macdonald, mówiąc o konieczności porozumienia się w tej sprawie z innymi państwami, nie ograniczył się do wymienienia państw, wyliczonych w depeszy PAT-a, lecz dodał, że porozumienie to winno się rozciągnąć także na inne narody. Poza to depeszy PAT-a mylnie podano Hiszpanię, zamiast Rosję.

Zwyczaj angielski nakazuje, że nikt nie może zasiadać w parlamencie, kto nie jest członkiem parlamentu, nie wyłączając członka gabinetu. Dotyczy to zarówno Izby Gmin, jak Izby Lordów. Każdy rząd musi tedy mieć swego lorda, któryby występował w imieniu rządu w wyższej Izbie. Każdy rząd musi też posiadać swego lorda-kanclerza, który przewodniczy ewentualnemu sądowi przeciwko członkowi rządu. Otóż Partia Pracy nie ma swych lordów i w razie utworzenia własnego rządu nie miałaby łącznika z Izbą Lordów. By temu zaradzić, mają do nowego rządu wstąpić dwaj lordowie: Parmore, znany pacyfista, na stanowisko lorda-kanclerza, oraz lord Haldane, liberał, sympatyzujący z Partią Pracy, który zastępowałby rząd w Izbie lordów.

## Kronika polityczna.

### KONFERENCJA BAŁTYCKA W WARSZAWIE.

Donosiliśmy już o zamierzonym odroczeniu konferencji państw bałtyckich, która miała się odbyć dn. 21 b. m. w Warszawie. Odroczenie konferencji, na którą Rząd polski rozesłał zaproszenia jeszcze dn. 1 b. m., nastąpiło wskutek nieobecności min. spraw zagr., Zamoyskiego, oczekiwanego w Warszawie dopiero w końcu stycznia.

Rządy państw bałtyckich przyjęły już do wiadomości zakomunikowaną im decyzję o odroczeniu narady, której termin przeniesiony zostaje na początek lutego.

Jak się dowiadujemy, konferencja zajmie się głównie sprawami, dotyczącymi ułatwienia wzajemnych stosunków między państwami bałtyckimi. Zamierzone jest zawarcie konwencji arbitrażowej „en quatre”, jednej dla wszystkich czterech państw, Estonii, Finlandii, Łotwy i Polski. Poza-

tem omawiane będą sprawy konsularne, handlowe i tranzytowe. Bez wątpienia poruszone również będą aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej w stosunku do Rosji.

### UMOWA CZESKO - FRANCUSKA A POLSKA.

Przed kilku dniami kier. min. spraw zagr., p. Bertoniego, odwiedził poseł francuski, p. Panafieu, i złożył imieniem Rządu francuskiego oświadczenie w sprawie ostatnich rokowań francusko - czeskich i mającej być wkrótce podpisanej umowy czesko-francuskiej. P. Panafieu oświadczył, że otrzymał polecenie zakomunikowania Rządowi polskiemu przebiegu rokowań i że umowa, która ma być zawarta, w niczym nie narusza układu polsko - francuskiego.

Jak się dowiadujemy, umowa czesko-francuska dotyczy przede wszystkim sprawy utrwalenia traktatów pokojowych i ściśłego ich wykonania. Umowa ma mieć charakter defensywny i przewidywać współpracę w razie zagrożenia którejkolwiek ze stron. Dalej jest mowa o Węgrach, o zabezpieczeniu się przed restauracją Hohenzollernów w Niemczech. Dla rozstrzygnięcia ewent. spornych spraw przewidywany jest arbitraż Międzynarodowego Trybunału w Hadze. Umowa ma być zarejestrowana w sekretarjacie Ligi Narodów. Zadaniem głównym umowy ma być uregulowanie przedewszystkiem sprawy Europy Środkowej, sprawy Europy Wschodniej w umowie nie będą poruszone. Takie są projekty co do umowy, którą dokładnie poznać będzie można dopiero po jej podpisaniu i ogłoszeniu.

### WYJAZD P. DAROWSKIEGO DO MOSKWY.

Do Warszawy nadeszła wiadomość, że Rząd sowiecki udzielił już swego agrementu dla p. Ludwika Darowskiego, desygnowanego na posła polskiego w Moskwie. Z nominacją p. Darowskiego, który już w najbliższych dniach wyjeżdża do Moskwy, ustaje okres, kiedy przedstawicielstwo nasze w Moskwie pozbawione było posła i ministra pełnomocnego. W związku z oficjalnym uznaniem S. S. S. R. przez Polskę i akredytowanie p. Obolenskigo przy Rządzie Polskim, wyjazd p. Darowskiego oznacza wejście stosunków polsko - rosyjskich na tory normalne.

Jak można sądzić z tonu prasy sowieckiej i posunięć ostatnich Rządu sowieckiego — stosunek do Polski staje się poprawniejszy. Sowiety przechodzą obecnie w ogóle okres poprawności, licząc na rychłe uznanie ich przez rządy państw zachodnio-europejskich.

### CO ROBI P. PILTZ W M. S. Z.?

P. Erazm Piltz nadesłał do „Kurjera Porannego” list, w którym tłumaczy się, że nie ma zamiaru zostać podsekretarzem stanu i jest zupełnie zadowolony ze swego losu konsultanta M. S. Z. Zaprzecza jednocześnie temu, że odgrywa w min. „dominującą” rolę.

P. Piltz wykręca się prostoprościem. Nie chodzi o to, czy jest konsultantem, czy ma zamiar być podsekretarzem stanu — lecz, że właśnie, mimo, że jest tylko konsultantem, a więc doradcą, obecnie roz-

strzyga o ważnych sprawach polityki zagranicznej. Niedobrze jest, kiedy p. Piltz jest doradcą, ale zupełnie już źle, jeżeli decyzyja w różnych sprawach od niego zależy. Przeciwno temu, przeciwno tym przejawom anarchii w M. S. Z. musimy się zastrzec stanowczo.

### SPRAWA WYDALEŃ Z NIEMIEC.

Przed kilku dniami pisaliśmy o szykanach i prześladowaniach, na jakie narażeni są obywatele polscy w Niemczech, głównie w Bawarii i Meklemburgii. Z Bawarii, jak wiadomo, wydano kilkadziesiąt rodzin obywateli polskich — Żydów, a ofiarą wydalenia w Meklemburgii zostali robotnicy polscy, pracujący tam na roli. Wydalenia meklemburskie motywowano brakiem pracy dla robotników niemieckich, ale socjalistyczny „Vorwärts” wykazał, że pretekst ten jest bezpodstawny, gdyż bezrobotni Niemcy nadają się do pracy w przemyśle, a nie na roli.

Interwencja Rządu Polskiego w Bawarii nie odniosła pierwotnie skutku i dopiero represje, stosowane u nas do obywateli niemieckich, spowodowały nacisk Rządu Rzeszy na Rząd Bawarski i zaprzestanie prześladowania obywateli polskich. Co się tyczy Meklemburgii, to sprawy zaszyły tam już tak daleko, że z 3000 rodzin, które miały być wydalone, połowa opuściła już granice Niemiec; z tych około 800 rodzin dobrowolnie, a około 600 — pod przymusem. Te ostatnie zostały przewiezione do pow. wielunińskiego; w drodze z powodu braku dostatecznego wykwipowania zmarła jedna kobieta. Obecnie nakaz wydalenia został cofnięty, ale Rząd Polski nie zaniechał jeszcze środków represyjnych dopóki sprawa nie będzie ostatecznie załatwiona. Rząd Polski będzie się domagał nietylko wstrzymania wydażeń, lecz również ryczałtowego odszkodowania dla rodzin już wydalonych, które poniosły wielkie straty wskutek tego, że miały zaledwie parę dni czasu na przygotowanie do wyjazdu.

### DALSZE ARESZTOWANIA W ZWIĄZKU Z ZAMACHEM NA WIEŻENIE WOJSKOWE.

W dniu 12 b. m. władze policyjne dokonały w związku z zamachem na wieżenie wojskowe, przy ul. Dzikiej, (sprawa Kucharskiego i Wasilewskiego) dalszych rewizji i aresztowań. Aresztowano ogółem 14 osób, w tej liczbie cztery kobiety. (v.)

### PROJEKT WYPUSZCZENIA OBLIGACYJ- NEJ POŻYCZKI KOLEJOWEJ.

Jak się dowiadujemy, Ministerjum Skarbu opracowuje projekt wypuszczenia 1-ej serii 10% pożyczki kolejowej obligacyjnej. Pożyczka ta ma być wypuszczona na sumę 100 milionów franków złotych i spłacona po upływie lat 10-ciu. Pożyczka będzie użyta na cele rozbudowy sieci kolejowej w Polsce oraz na remont i zakup taboru. Zabezpiecza się pożyczkę całym majątkiem ruchomym i nieruchomym kolei państwowych w szczególności dochodami kolei. W tym celu majątek ten ma być szczegółowo zinventaryzowany. (v.)

### PODWYŻSZENIE DODATKÓW DO T. ZW. RENT WYPADKOWYCH.

Pragnąc przyjąć z pomocą najbardziej poszwankowanym od wypadku (ponad 50% niezdo-

ności do pracy) Ministerjum Pracy złożyło Radzie Ministrów projekt rozporządzenia o dalszym podwyższeniu dodatków drożynianych do rent wypadkowych b. dz. pruskiej. Dodatki te w przemyśle i handlu są obecnie wobec wzrostu drożyzny w b. dz. pruskiej niewystarczające. (v.)

### REDUKCJA W GŁÓWNEJ KOMISJI ZIEMSKIEJ.

W związku z nowym statutem organizacyjnym Min. Rolnictwa uległy redukcji dotychczasowe agendy i znaczna część personelu Gł. Kom. Ziemskiej. Agendy przekazane zostały Ministerjum. Zlikwidowana również została istniejąca przy Min. Rolnictwa międzyministerjalna komisja dla spraw osadnictwa wojskowego. Sprawy i agendy jej włączone zostały do Departamentu II, mianowicie do Wydziałów Zapsu ziemi i parcelacyjno-osadniczego.

### KONFERENCJA PRASOWA W KOMISJI KODYFIKACYJNEJ.

Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja prasowa w Komisji Kodyfikacyjnej. Sprawozdanie podamy w numerze wtorkowym.

Zmarł w Warszawie poseł sejmowy ze Zw. Lud.-Nar. Wacław Kryński. Posłem był z Lubelszczyzny. Był organizatorem i publicystą swego stronnictwa.

## Kronika zagraniczna.

— Wybory do senatu francuskiego odbywają się nie na podstawie powszechnego i równego prawa wyborczego, lecz pośrednio przez ciała reprezentatywne departamentów, które wybrane zostały rok temu. Z tych względów nie można było oczekiwać większej zmiany w ostatnich wyborach uzupełniających, gdy szło o odnowienie 1/3 składu senatu. Mimo to zaznaczył się przecie pewien zwrot na lewo, prawica i republikanie stracili po 2 mandaty, które przypadły socjalistom, którzy posiadają już w senacie razem 6 mandatów. Wśród radykalów lewica uzyskała 2 mandaty kosztem prawicy. Komuniści ponieśli klęskę, gdyż nie przeprowadzili ani jednego ze swych 16 kandydatów. Wybór 2 swych kandydatów socjaliści zawdzięczają porozumieniu z radykałami.

— Doroczny zjazd niemieckiej zjednoczonej partii socjalistycznej rozpocznie się w końcu marca w Magdeburgu.

— W Berlinie zmarła tragiczną śmiercią poetka Marja v. Olfers, 97-letnia staruszka, pamiętająca jeszcze Goethego. Siedząc w swym mieszkaniu przy piecu, schyliła się by podnieść kawałek żarzącego się węgla, który wypadł z pieca. Wtedy suknia jej zapaliła się i staruszka zginęła w płomieniach.

— Komunistyczna partia Rosji liczy, według danych bolszewickich, 385,000 członków. Jak na obrzymie państwo rosyjskie, liczba ta stanowi niewielką grupę sekciarską, a gdy się zważy, że w sekcje tej dochodzą do głosu i rządzą tylko jednostki, przedstawia się nam w świetle właściwym dyktatura bolszewicka.

— Jak wiele dokonać może nawet w obecnych warunkach uczciwa i celowa gospodarka socjalistyczna, dowodzi imponująca działalność większości socjalistycznej w wiedeńskiej Radzie miejskiej. M. in. socjalistom zawdzięczać należy, że bezrobocie znacznie spadło w Wiedniu w r. ub. A osiągnięto to nie drogą wsparć, lecz umiejętnie zorganizowanych robót budowlanych, na które przeznaczono w r. ub. 709 miliardów kor. W r.

## Książka Kazimierz Lutosławski

### Stronnica z dziejów reakcji polskiej.

Zmarł jeden z najwybitniejszych, a może prostoprościu najwybitniejszy przywódca reakcji polskiej, najbardziej fanatyczny, bezwzględny, zagorzały, poseł ks. Kazimierz Lutosławski. Zmarły wódz polskiej reakcji był zbyt wybitną postacią, aby można było o nim milczeć i śmierć jego zbyć kilku obojętnymi słowami.

Politycznie był najmniej kapłanem, był przede wszystkim politykiem, wodzem endecji, i to wodzem, stojącym na prawem skrzydle stronnictwa. Nie raz stronnictwo już ma dość walki, już jest zniechęcone i ociąga się — ale na prawej flance powiewa na przdzie, jak czarny sztandar satana księdza - przywódcy. I stronnictwo nabiera wigoru i maszeruje naprzód... to znaczy wstecz. Nowaczyński w ostatniej „Myśli Narodowej” dowodzi, że L. bynajmniej reakcjonistą nie był, wszak był autorem demokratycznej Konstytucji marcowej. Ale jest to *nieprawda*. Konstytucja jest wypadkową sił politycznych w Sejmie, a L. osobicie był przeciwnikiem nawet i zasady republikańskiej, parokrotnie w mojej obecności oświadczał w komisji konstytucyjnej, że jest *monarchistą*.

Pod względem społecznym L. był zacietym przeciwnikiem idei równości, niezależnego ruchu robotniczego, rozległych reform socjalnych no i przede wszystkim socjalizmu. Warto przeczytać jego broszurę „HASŁA REWOLUCJI” (1919). Píše tam: „nierówność posiadania uznaje Koś-

ciół za uprawnioną” (str. 13). Radykalna reforma rolna? Byłaby to zbrodnia grabież i krzywdy tych, którym się ziemię odbierze bez wynagrodzenia (str. 18). „Walka robotnika z kapitałem? Po co? Wszak „każdy robotnik przy sprawiedliwej zapłacie i roztropnej oszczędności *bardzo* przedko staje się kapitalistą: albo z oszczędności kupi sobie grunt czy dom” (str. 21). Wobec tego „wymyślam fałszywym i przewrotnym jest różnica między burżujem i robotnikiem” (str. 23). A może przynajmniej 8-godzinny dzień pracy? „Głośna dziś agitacja za 8-godzinny dzień roboczy jest oparta na fałszywym i przewrotnym wzięciu w obronę lenistwa i niesumienności ludzkiej” (str. 26).

Pozatem cały socjalizm jest prostoprościu „żydowska intryga”...

Jeśli z dziedziny stosunków społecznych przejdziemy do zagadnień oświatowych, religijnych i t. d., będziemy mieli przed sobą wyjątkowo zacietego fanatycznego, prostoprościu średniowiecznego gorliwca, gotowego — bez przesady — rznąć i palić wszystko i wszystkich, którzy są niezgodni z najtwardszą ortodoksją. Proszę przeczytać „TEOLOGJĘ” ks. L., zwłaszcza jej część trzecią. Co to jest herezja? zapytuje autor. Słowo to pochodzi od greckiego „hairesis”, co znaczy wybór — każdy więc własny, niezgodny ze wskazaniem kościoła „wybór” zdania w nauce czy w życiu jest herezją. Przechodząc do stosunków pomiędzy państwem a kościołem, autor widzi winę obecnego „rozprzężenia” umysłowego w tem, że w swoim czasie państwo *zamało* (?) ulegało wskazówkom kleru, gdyby bowiem ostrzej było się zabrano do zdławiania herezji w *rodku*, z iskielki nie powstał-

by płomień. Wraz z najfanatyczniejszymi reprezentantami kleru polskiego L. gotów jest z mieczem w ręku walczyć na wschodzie o katolicyzm. W broszurce „NAJAZD MOSKWY NA POLSKĘ” (1920) pisze na str. 6: „dlatego walczymy na kresach o ideal chrześcijański, o prawa apostołstwa idei chrześcijańskiej, o prawa apostołstwa chrześcijańskiej cywilizacji ku wschodowi, bo *wschód nie jest jeszcze dla znaku krzyża zdobyty i dlatego zaniedbanie tej walki, przerwanie jej, nierozegranie jej byłoby zbrodnią*” i t. d.

Warto uważnie czytać przytoczone opinie zmarłego wodza. W formułach mocnych, lapidarnych, wódz jaskrawo wyraża ideologię bojującej polskiej reakcji klerykalnej.

Znamy tedy stanowisko L. w zakresie politycznym, socjalnym i kulturalnym. Warto jeszcze zapytać — *Jak, jakieśi metodami walczył endecki wódz*. Temperament był to wielki, ogromny, był to jakiś płomień gorejący pod sataną. I przytem temperament *świadomy*: L. rozumiał, że jeśli ma porwać za sobą naród, a zwłaszcza młodzież, o którą zawsze tak chodziło L., to musi użyć wielkiego nakładu temperamentu. To też już w roku 1915, w broszurze p. t. „*Młodzież a polityka*”, przestrzegając przed agitacją socjalistyczną, autor ubolewa: „podkreślić trzeba ogromną różnicę temperamentu w obronie prawdy i swoich przekonań u dojrzałych pracowników narodowych i u apostołów przewrotu; ten brak temperamentu popycha nieraz młodzież ku przeciwnikom”. Samemu autorowi temperamentu nie brakowało nigdy — ani w Sejmie, ani poza Sejmem. a zwłaszcza w pracy wśród młodzieżą

Niestety, temperamentowi nie dorównywała *skrupulatność etyczna* w walce z przeciwnikami, zwłaszcza, oczywiście, z socjalistami. Nie chcemy tu używać silnych określeń wobec zmarłego działacza, ale radzimy ciekawym przejrzeć chociażby broszurkę „*Trucizna duszy chrześcijańskiej — Socjalizm*” (1920). Autor polemizuje tam z socjalistami oraz „tymi ludowcami, co to chcą z chłopów sobie zrobić pacholów i posłuszne narzędzie”. Píše dalej: „socjaliści i bolszewicy — to bracia rodzeni” (str. 6), „pismo główne socjalistów nie byłoby się w Polsce utrzymało, gdyby nie *niemieckie pieniądze*” (str. 7). „Przez cały czas wojny a i dawniej jeszcze zawsze widzieliśmy, jak socjaliści z *wrogami Polski trzymają*”. „Agitacja socjalistyczna, na nędzy ludzkiej grająca, jest ściśle związana z *lichwą żydowską i paskarstwem*” (str. 10). Nie będziemy tu moralnie kwalifikowali tych metod kapłana chrześcijańskiego oraz „pralata Jego Świętobliwości”, jak wydrukowano na okładce broszury...

Poznaliśmy tedy ideologię, temperament i metodę zmarłego na podstawie jego pracy publicystycznej. Te same cechy ujawniały na terenie sejmowym, w bieżącej praktyce politycznej. Był w Sejmie tem, co Niemcy politycy nazywają „scharfmacher” — a więc człowiekiem, dążącym do *zastraszania walki*, do zastraszania sytuacji. Gdziekolwiek dojrzał projekt reakcyjny, a zwłaszcza gdziekolwiek rodziła się idea ustawy represyjnej, tam pierwszy był ks. L. Z jego to imieniem związany jest osławiony projekt ustawy o „ciągłości pracy w przemyśle”, wymierzający ogromne kary ciężkiego więzienia za strajki w przedsiębiorstwach użyteczności publicz-



1922 miasto zbudowało 337 nowych mieszkań, a w 1923 już 1383, na nadchodzące zaś pięciolecie projektowana jest budowa dalszych 25 tysięcy mieszkań. Oprócz nowych domów mieszkalnych

podjęto budowę gmachów publicznych, reparację zniszczonych, budowę łaźni publicznych w dzielnicach robotniczych, przeprowadzenie nowych ulic i t. p.

## TELEGRAMY.

### Konferencja Małej Ententy.

**Białogród, 12 stycznia. (PAT.).** Wczoraj o godz. 10 przed południem odbyło się drugie posiedzenie ministrów spraw zagranicznych państw małej ententy. O posiedzeniu tem wydano następujący oficjalny komunikat: Na odbytem o godz. 10 posiedzeniu trzech ministrów spraw zagranicznych przedstawili sytuację zagraniczną swoich państw. Na zasadzie wymiany zdań stwierdzono absolutną zgodność zapatrywań Rumunii, Czechosłowacji i królestwa S.H.S. Państwa te postanowiły prowadzić w dalszym ciągu politykę pokojową poszanowania i konsolidacji traktatów pokojowych. Istniejące trudności w stosunkach pomiędzy królestwem S.H.S. a Włochami coraz bardziej znikają, a dążenia obu państw idą w kierunku przyjaznego rozwiązania tych trudności oraz zbliżenia obu krajów. Nie mieszając się bynajmniej do spraw wewnętrznych Grecji, państwa małej ententy pragną, aby Grecja doszła do wewnętrznej konsolidacji. Co się tyczy Bułgarii, mała ententa ma nadzieję, że państwo to pozostanie na terenie wykonania traktatów i potrafi uniknąć incydentów, któreby mogły zaciąć dobre jego stosunki z sąsiednimi państwami.

**Białogród, 12 stycznia. (PAT.).** O odbytem wczoraj po południu posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych państw małej ententy wydano następujący komunikat urzędowy: Na posiedzeniu, odbytem w piątek po południu ministrów: Benesz, Duca i Ninczicz w uzupełnieniu zgodnych poglądów na różne kwestje polityczne oraz na sytuację zagraniczną reprezentowanych przez nich państw rozpoczęli dyskusję nad sprawą pożyczki węgierskiej. Najbliższe posiedzenie odbędzie się w sobotę o godz. 11 przed południem.

### Rząd Venizelosa w Grecji.

**Ateny, 12 stycznia. — (P. A. T.).** Venizelos przyjął misję utworzenia gabinetu.

#### SKŁAD GABINETU.

**Ateny, 12 stycznia. — (P. A. T.).** Skład nowego gabinetu greckiego utworzonego przez Venizelosa jest następujący: Prezydent ministrów Venizelos, minister spraw wewnętrznych Sofulos, minister spraw zagranicznych Russos, minister sprawiedliwości Papandaris, minister wojny Gondykas, minister marynarki Canavos, minister gospodarki Spiridis, minister rolnictwa Mulonas, minister komunikacji Suderos, minister finansów Michakopulos, minister oświaty Valatas.

nej (a do tych przedsięwzięć ks. L. zaliczył niemal wszystkie). W tym projekcie ujawnił swoje socjalne stanowisko, zaś polityczne ujawnił w komisji konstytucyjnej Sejmu; on to opracował projekt ustawy o zgromadzeniach (która właśnie miała po świętach w roku bieżącym wejść na „plenum”) — według tej ustawy posłowie mieli być zrównani w bezprawiu ze wszystkimi obywatelami, zaś zgromadzenia oddane pod podwójną kuratelę: 1) reprezentantów władzy, 2) przewodniczących, karalnych grzywną i sześciotygodniowym więzieniem. Charakterystyczne, że występując z najradykalniejszymi projektami, L. umiał jednocześnie występować z niezmiernie demokratycznymi komentarzami do tych ustaw. Tak przedkładając swój projekt ustawy o zgromadzeniach, wygłosił poprostu hymn pochwalny na cześć wolności zgromadzeń — w Anglii...

Takim był endecki wódz ks. Lutosławski. Ale trzeba mu przyznać — był to człowiek bardzo zdolny. Orientował się szybko, dialektykę posiadał wspaniałą, poza tem świetnie znał języki — wykładał w Paryżu po francusku, z austriackim ministrem Mataja rozmawiał po niemiecku; znał angielski, rosyjski i t. d.; otrzymał wykształcenie medyczne i praktykował, jako lekarz u siebie w Łomżyńsku; posiadał dar prawniczy, jakkolwiek prawnikiem nie był.

Kapłanem chrześcijańskim nie był. Był to polityczny wódz nacjonalizmu polskiego. Miłością żył mało, przede wszystkim nienawidził swych przeciwników politycznych i ich ideologii.

Dla reakcji polskiej strata to wielka.

Wprawdzie Lutosławski swoją przesadą, swoją krańcowością stawiał ją niejednokrotnie w trudnej sytuacji, jednakowoż był to rzeczywiście temperament, który umiał porywać, walczyć. Był to krańcowiec, „scharfmacher” — ale popołitym „machelem” — prawicowym nie był. Był, bądź co bądź, ideologiem. To go korzystnie wyróżniało spośród tych różnych gnuśnych, tępych, a niejednokrotnie poprostu chciwych prawicowców sejmowych, w których ideologii, oczywiście, byś nawet z pochodnią nie znalazł ani odrobiny. Gorejący, jaskrawy, zapalony ks. prałat dodawał splendoru ideowości do egoistycznego klasowego charakteru naszej endecji. Poza tem był to człowiek silny: sporów i przeciwników się nie lękał, walkę lubił i nawet ją wywoływał; gdy w komisji otrzymywał czasem bolesny cios od przeciwnika, umiał się śmiać z siebie i swej sytuacji, ale umiał też zresztą odierać wymierzony cios. Przedewszystkiem w życiu był politykiem wojującym, bynajmniej nie człowiekiem pokory chrześcijańskiej — i dlatego jest rzeczą śmieszną, gdy w notatkach o Akademii w Filharmonii warszawskiej powiada się, że za dochód z tej Akademii ma być wmurowana w jednym z kościołów tablica z napisem „Strażnikowi cnoty chrześcijańskiej”. Nie w kościele należałoby to uczynić, ale w partyjnym lokalu Związku Ludowo-Narodowego, a napis winien brzmieć nie „Strażnikowi cnoty chrześcijańskiej”, lecz „Fanatycznemu bojownikowi reakcji”.

Kazimierz Czapirski.

### Po zamachu na Heintzego.

#### SPRAWCY ZAMACHU ZBIEGLI.

**Moguncja, 12 stycznia. — (P. A. T.).** Panuje tu przypuszczenie, że mordercy Heintza zdołali zbiedz na terytorium Niemiec. Sprawcy zamachu mają być członkami grupy Oberland.

**Paryż, 12 stycznia. (PAT.).** „Le Matin” donosi z Ludwigshafen: Delegat wysokiej komisji międzysojuszniczej otrzymał pismo, datowane z Frankfurtu, a podpisane przez „pięciu członków związku Oberland”, w którym wspomniani osobnicy donoszą, że znajdują się już na terenie niemieckim, oraz wyrażają zadowolenie z powodu zabicia Heintzego, dodając, że żaden ze zdrajców ojczyzny nie ujdzie tego samego losu.

#### ZAKŁADNICY.

**Zweibrücken, 12 stycznia. (PAT.).** Wszyscy aresztowani przez separatystów zakładnicy, po złożeniu pisemnego zobowiązania, że nie opuszczą swych miejsc zamieszkania, zostali wypuszczeni na wolność.

#### INTERPELACJA WE FRANCUSKIEJ IZBIE DEPUTOWANYCH.

**Paryż, 12 stycznia. (PAT.).** Deputowany de Maginot wniósł wczoraj w Izbie interpelację w sprawie zamordowania przywódcy separatystów w Spirze, Heintzego. W interpelacji tej Maginot zapytuje, jakie środki przedsięwzięć rząd francuski w celu zagwarantowania bezpieczeństwa przyjać Francji i pokoju.

### Katastrofa łodzi podwodnej.

**Londyn, 12 stycznia. — (P. A. T.).** W kołach fachowych żywią bardzo słabą nadzieję co do możliwości uratowania życia oficerom i żołnierzom zatopionej łodzi podwodnej L 24. Admiralicja komunikuje, że odkryte zostały przez nurków w odległości 10 mil na południe od Portlanu na głębokości 180 stóp pod powierzchnią wody szczątki jakiegoś statku; według wszelkiego prawdopodobieństwa są to szczątki łodzi L 24. Pracę ratowniczą utrudnia burzliwe morze. Akcja staje się tem trudniejszą, że głębokość 180 stóp stanowi prawie granicę głębokości, do jakiej nurkowie mogą dotrzeć i to tylko w razie sprzyjającej pogody. Władze portu w Portland informują, że jeśli głębokość, na której znajduje się zatopiona łódź, okaże się niedostępną dla nurków w

akcji ratowniczej, wówczas zastosowane będą poławiacze min, które ułatwią dotarcie do rozbitego statku. Co do losów znajdujących się w łodzi załogi, to według rzeczoznawców może ona pozostawać jeszcze dni kilka przy życiu, o ile oczywiście do łodzi nie wdarła się woda, lub o ile łódź nie ucierpiała w jakikolwiek inny sposób, co wskutek zderzenia się jest bardzo prawdopodobnem.

**Londyn, 12 stycznia. — (P. A. T.).** Stracono już wszelkie nadzieje uratowania załogi łodzi podwodnej L 24, która zatonała po zderzeniu się z pancernikiem „Revolution”, gdyż zapas tlenu wyczerpał się, według obliczeń, ostatecznie w sobotę w południe.

### Sprawa odzkodowań.

#### ODPOWIEDŹ FRANCUSKA UTRZYMANA W TAJEMNICY.

**Paryż, 12 stycznia. — (P. A. T.).** Na zasadzie porozumienia z Francją Niemcy nie ogłoszą tekstu odpowiedzi francuskiej.

#### WŁOSCY RZECZOZNAWCY.

**Rzym, 12 stycznia. — (P. A. T.).** Ze strony włoskiej do komitetu rzeczoznawców finansowych wyznaczeni zostali: dr. Alberto Pirelli, prof. skarbowości na uniwersytecie bolońskim, Frederico Flora oraz generalny wice-dyrektor „Credito Italiano” Mario Alberti. Delegaci włoscy przybędą do Paryża w niedzielę.

### W Niemczech.

#### NAPAŚCI NA KOMISJĘ KONTROLNĄ.

**Berlin, 12 stycznia. — (P. A. T.).** Międzysojusznicza komisja kontrolna przy wykonywaniu swej czynności napotyka na coraz nowe trudności. Wczoraj tłum w Berlinie zaatakował komisję, dziś zaś urządzono demonstrację przeciwko komisji w Stuttgarcie, wybijając kamieniami szyby w samochodach komisji. Dalsze szczegóły prasa zataja. Wiadomo tylko tyle, że sprowadzona bardzo licznie policja zdołała z wielkim trudem przywrócić spokój.

#### KIEDY NASTĄPI TO W POLSCE?

**Berlin, 12 stycznia. (PAT.).** Obniżenie cen na artykuły pierwszej potrzeby postępuje w dalszym ciągu. Dziś ogłoszono listę cen gazu, elektryczności, wody i t. p. Ceny chleba będą znacznie w najbliższych dniach niższe.

### Strajk generalny w Nadrenji.

**Gelsenkirchen, 12 stycznia. (P. A. T.).** Uchwała w sprawie strajku generalnego rozszerzona została i na Bochum. Robotnicy przemysłu metalurgicznego porzucili pracę prawie zupełnie. Żywiły radykalne usiłują rozszerzyć ruch strajkowy na kołpalnie. Ponieważ pracodawcy nie chcą ustąpić, sytuacja przedstawia się bardzo poważnie. Sprowadzono policję, która trzymana jest w pogotowiu alarmowym. W Solingen strajk generalny jest zupełny.

### W Rosji Sowieckiej.

#### VOTUM ZAUFANIA DLA CENTR. KOMITETU KOMUNISTYCZNEGO.

**Moskwa, 12 stycznia. (PAT.).** Na jedenastej konferencji moskiewskiego komitetu partii komunistycznej uchwalono, po dłuższym przemówieniu Kamieniewa, 325 głosami votum ufać dla centralnego komitetu partii.

### Strzelanina na zebraniu komunistycznym

**Paryż, 12 stycznia. — (P. A. T.).** Podczas zebrania komunistycznego wynikła strzelanina, skutkiem której trzy osoby zostały ciężko ranione.

**Paryż, 12 stycznia. — (P. A. T.).** W uzupełnieniu wiadomości o starciu, jakie miało miejsce na zebraniu komunistycznym, donoszą: zebranie zwołane zostało przez komunistów, celem zaprezentowania przeciwko drożyznie. Deputowany Cachin zmuszony został do opuszczenia trybuny z powodu obstrukcji, urządzonej przez anarchistów. W czasie strzelaniny rannych zostało około 15-tu osób.

### Ramsay MacDonald o stosunkach z Francją.

**Paryż, 12 stycznia. (PAT.).** Prasa ogłasza pismo Ramsay Macdonalda, wystosowane do socjalisty Renaudela, w którym to piśmie przewodniczący Labour Party podnosi uczucia przyjaźni, jakie żywi dla narodu francuskiego.

**Londyn, 12 stycznia. — (P. A. T.).** Ramsay Mac Donald oświadczył przedstawicielowi Agencji Reutersa, iż list jego do Renaudela miał charakter czysto osobisty i bynajmniej nie był przeznaczony do publikacji, jednakże treść listu jest całkowicie zgodna z jego poglądami.

### Powstanie w Meksyku.

**Vera Cruz, 12 stycznia. (PAT.).** Powstańcy zdobyli miasto Pachuco.

### Wiadomości telegraficzne.

— Premier węgierski Bethlen i minister finansów Kallay wyjechali 11 b. m. do Paryża, skąd udadzą się do Londynu, aby wziąć udział w obradach komisji Ligi Narodów, które rozpoczynają się dnia 16 b. m.

— Stan zdrowia Anatola France'a, który zapadł na chorobę nerwową, budzi poważne zaniepokojenie.

— Wczoraj po południu zmarł w Gdańsku jeden z najwybitniejszych przywódców tamtejszych nacjonalistów niemieckich, b. rektor politechniki gdańskiej, prof. Matthaei.

— Gabinet chiński podał się do dymisji. — Bombacci złożył mandat wobec tego, że komitet wykonawczy włoskiej partii komunistycznej nie aprobował jego oświadczeń, złożonych w Izbie.

— Z Kopenhagi donoszą o wypadku, jaki spotkał królową duńską. Gdy królestwo duńskie podziwiali w porcie kopenhaskim prace statków do rozbijania lodu, pod stojącą na lodzie królową załamała się lód i królowa w jednej chwili znalazła się w wodzie. Król natychmiast rzucił się swej małżonce na ratunek i wydobyl ją z wody.

— „Temps” donosi z Londynu, że wybuch strajku kolejowego jest niemal nieuchronny. Strajk wywołany zostaje przez odmowne stanowisko syndykatu maszynistów i palaczy w stosunku do ostatnich postanowień narodowego biura plac zarobkowych. Przewidują jednak, zauważa „Temps”, iż strajk ten nie wybuchnie przed upływem 8 dni.

— Statek polski „Lwów” w drodze powrotnej z Brazylii zawinął do Cherbourga.

— Poseł polski w Rewlu, Dobrzyński, i naczelnik wydziału konsularnego M. S. Z., dr. Poznański, z ramienia Polski i estoński minister spraw zagranicznych z ramienia Estonii, podpisali konwencję konsularną polsko-estońską w dn. 11 b. m.



## ODCZYT TOW. POS. DR. DIAMANDA.

We wtorek, dn. 22 b. m. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedmieście 66) tow. poseł Diamand wygłosi odczyt „O stosunkach gospodarczych Pol-  
ski”.

Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w administracji „Robotnika” (Warecka 7) i w księgarni Wendego.

# Prowincja.

CIECHANÓW.

(Korespondencja własna).

## Redukcja w miejscowym sądownictwie.

W Ciechanowie ogromne wrażenie wywarła sprawa redukcji w miejscowym sądownictwie.

Dotychczas były tu dwa sądy pokoju, istotnie bynajmniej nie przeciążone pracą, czego dowodem chociażby fakt, że jeden z sędziów p. Płoski, jednocześnie właściciel 30-włokowego majątku „Pa-  
łuki” (14 kilom. od Ciechanowa), szwagier sen. Bo-  
janowskiego, dojeżdżał tylko raz na tydzień do  
Ciechanowa na sprawy. Obaj sędziowie razem mieli  
5-ciu urzędników XI kategorii.

To też rozumny był pierwotny projekt skaso-  
wania jednego sędziego i jednego urzędnika, w ten  
sposób, aby przy drugim zostało 4 urzędników, co  
zapewniłoby sprawność funkcjonowania sądu po-  
koju w Ciechanowie.

Zredukowanym sędzią miał być p. Płoski, jako  
całowiek zamieszany i bynajmniej zbyt nie prze-  
mącający się sędziowskimi obowiązkami, a pochlo-  
nięty natomiast swymi zajęciami bogatego ziemia-  
nina. Ale widocznie p. Płoskiemu zależy na tytule  
sędziego. Od czego więc protekcja, a tembardziej  
tak wpływową, jaką ma p. Płoski? Tak przynaj-  
mniej głosi powszechna fama. Tak czy inaczej p.  
Płoski zostaje, natomiast z 5 urzędników wydalą  
się... 3.

Finansowy rezultat jest ten, że pensja p. Pło-  
skiego wynosi skurat tyle, ile pensja tych 3 urzę-  
dników — innymi słowy, budżetowo osiągnięto tę  
samą oszczędność, ale wyrzucając na bruk trzech  
biednych, obarczonych rodzinami urzędników.

Tak gwałtownie zatrzymują dla p. Płoskiego za-  
szczytnego stanowiska, któremu poświęca on czas  
raz na tydzień — wydala się kilku biedaków.

Jeżeli wszędzie zaprowadza się taką „redukc-  
ję”, jeśli dotyczy ona nie tych, których istotnie  
trzeba zredukować, ale tych, którzy nie mają „płec-  
senatorów, posłów i innych wpływowych krewnia-  
ków, to nie trudno przewidzieć, jakie da ona re-  
zultaty.

A co na to p. Moskalewski?

## PILICA.

(Korespondencja własna).

## Pańszczyzniane stosunki w fabryce papieru „Wierbka”.

Stosunki, w jakich pracuje robotnik w fabryce  
papieru „Wierbka”, są rzeczywiście skandaliczne.  
Wyżysk, grubiańskie traktowanie robotników, wy-  
męśnianie im na każdym kroku — oto okrasa do co-  
dziennego suchego chleba.

W roku 1922 powstał u nas żywiłowo związek  
chemiczny, rozwijał się i rozpoczął pracę nad po-  
prawą stosunków. Jednocześnie właściciel papierni  
„Wierbka” i „Sławinowa”, oraz folwarków Udoż  
i Sława, zaczął wraz z synami usilnie pracować  
nad rozbiorem organizacji, uciekając się w tym celu  
do wszelkich możliwych środków.

Groźby wyrzucenia z pracy związkowców, (co  
zostało w kilku wypadkach spełnione), a nieraz  
i teraz stosowane — sprawiły, że robotnicy porzu-  
cili związek.

Obecnie odczuwają najdotkliwiej ten swój fał-  
szywy krok.

Skrajna nędza wśród robotników pochłania  
dziesiątki ofiar z pośród dzieci robotników, między  
samymi zaś robotnikami szerzą się choroby.

Ze płace są głodowe, świadcza o tem same cy-  
fry. Oto płace w poszczególnych działach fabryki  
z drugiej połowy miesiąca grudnia: maszynista 700  
tys. mk, dziennie; palacze 550,000 do 700,000 mk;  
robotnicy placowi od 250 tys. do 350 tys. mk;  
dziewczęta od 150 tys. do 200 tys. mk.

I nie dziwnego, że bojaźń tego rodzaju panów  
fabrykantów przed organizacją zawodową dochodzi  
niemal do szaleństwa, boć przecież przy jakiej ta-  
kiej organizacji, stosunki wyglądałyby inaczej, je-  
żeli się zważy, że cena papieru na rynku przekro-  
żyła parytet przedwojenny. A praca robotnicza  
robi wrażenie dawania odczepnego!

To też wszelkie wysiłki miejscowych robotni-  
ków winny pójść w kierunku odbudowy organizacji  
i poprawy płac. Kruk.

## TCZEW (Pomorze).

(Korespondencja własna).

Dn. 8 b. m. odbyło się tu ogólne zgromadzenie  
pracowników kolejowych, na którym tow. Daro-  
szewski omawiał sprawy, związane ze strajkiem  
kolejowym.

Jak wiadomo, dzięki schizizowanemu prze-  
sowi dyrekcji kolejowej Gdańskiej i zdradzieckiej  
polityce osławionej p. Patana ze związku Zjed-  
noczenia Polskiego kolejarzy, defensywa tczewska  
aresztowała podczas ostatniego strajku i z rozpo-  
rządzenia prokuratury osadziła w więzieniu śled-

czem w Starogardzie pod zarzutem komunizmu naj-  
lepszych miejscowych działaczy Z.Z.K. i członków  
P.P.S. Widząc wreszcie bezpodstawną aresztowa-  
nia prokuratury w dn. 5 b. m. zwolniła areszt-  
owanych działaczy związkowych z więzienia, ku  
wielkiemu zmartwieniu rozbijacza organizacji Z.Z.  
K., p. Patana

P. Patan po zakończeniu strajku wpadłszy na  
zebranie kolejarzy w Tczewie i chcąc umyć ręce  
od wszystkiego krzyknął, że strajk wywołał „komu-  
nistyczny” Z.Z.K. i jego przywódcy, a nie jego  
Zjednoczenie, stojące na stanowisku „narodowym”.

To pewna, że cierpienia, jakie przeżyli nasi  
towarzysze w więzieniu w Starogardzie, nie zabili  
w nich ducha walki klasowej.

Gdy zwolniony prezes Z.Z.K. koła Tczew, tow.  
Sawicki, zagał zebranie, dwaj młodzi towarzysze,  
członkowie Z.Z.K. i P.P.S. również wypuszczeni z  
więzienia, oświadczyli, iż na sali wśród zebranych  
znajduje się agent defensywy który ich aresztował,  
a ponieważ to nie jest zebranie defensywy, tylko  
kolejarzy, pan ten powinien opuścić salę. Zapytany  
przez tow. Daroszewskiego, czy został przysłany  
urzędowo i czy ma polecenie swej władzy, agent wy-  
cofał się z sali.

Po referacie tow. Daroszewskiego i dyskusji  
wyrażono pełne zaufanie jedynej prawdziwej or-  
ganizacji kolejarzy, Z.Z.K., a w szczególności —  
prezesowi Z.Z.K., tow. posłowi Kuryłowiczowi. Na-  
woływano zgromadzonych do wstępowania w szere-  
gi Z.Z.K. i występowania z różnych zdradzieckich  
żółtych związków kolejowych, szkodzących każdej  
akcji kolejarzy.

W końcu uczczono przez powstanie poległych  
w ostatnim strajku oraz gorącymi oklaskami powi-  
tano zwolnionych z więzienia towarzyszy tczew-  
skich. Rozchodzono się z okrzykiem: „Niech ży-  
je Z.Z.K.”.

## Czasopisma nadesłane.

Ukaż się Nr. 2 „Wiadomości Literackich”.  
Na jego treść składają się: artykuł A. Sterna o  
Conradzie, Londonie i Żeromskim, wywiad z A.  
Zamojskim i T. Niesiołowskim, fragment będącej  
w druku książki J. Wasowskiego p. t. „Ludzie nik-  
czemni”, korespondencja z Moskwy o rosyjskim  
ruchu teatralnym, nowela St. Balińskiego p. t.  
„Zabity przez lustra”, recenzja z nowego tomu poe-  
zy Słonimskiego, oraz dział bieżący. Jako nowość  
redakcja „Wiadomości” wprowadziła rubrykę  
„książek najgorszych”.

## Księgarnia Robotnicza

Warszawa, Wspólna 17

Telef. 229-70. Konto czekowe P. K. O. 1228.

A. Angiolini. — Dzieje Socjalizmu we Wło- zech.	2,—
K. Bielańska. — Nullo i jego towarzysze, z przedmową St. Żeromskiego, z 16 ilustra- cjami — mnożnik 600,000	7,50
K. Czapliński i M. Niedziałkowski. — U źródeł Bolszewizmu.	—,50
F. Czerwinski. — Biblijoteki Powszechne.	2,10
M. Dąbrowska. — Spółdzielczość zwyciężająca.	—,40
B. Dyakowski. — Tatry.	—,90
F. Engels. — Zasady komunizmu.	—,20
W. Feldman. — Współczesna Literatura Pol- ska.	12,—
Dr. Z. Daszyńska-Golińska. — Praca, zarys so- cjologii, polityki i ustawodawstwa pracy.	6,—
J. Komarnicki. — O kolportażu.	0,10
St. Kossuth. — Włókno.	2,—
L. Krzywicki. — Żmudz Starożytna.	1,80
Księga Pamiątkowa PPS.	2,250,000
R. Mielczarski. — Rachunkowość Stowarzy- szenia Spożywców.	—,80
Napoleon. — Rozkazy.	—,60
Pamięci Wilhelma Feldmana.	3,—
Parvus. — Kryzys handlowy a związki zawo- dowe.	—,20
B. Pawłowski. — Dwernicki.	—,40
J. Piłsudski. — 22 stycznia 1863 r.	—,30
S. Posner. — Albert Thomas w Warszawie.	—,30
— Autonomia Irlandji.	2,—
— Demokratyzacja Finlandji.	—,10
— Ludwik Gumpłowicz.	1,—
W. Pożaryska. M. Sulicka i Wł. Weycher. Szymanowska. Z bliska i z daleka cz. IV	2,40
R. Rolland. — Piotr i Lucja, przełożyli M. Za- bojewska i H. Bezmaszki.	1,80
S. Rudniński. — Poradnik dla czytających książki.	—,25
Dr. A. Rzański. — Choroby zawodowe ro- botników.	2,25
A. S. — O kulturze artystycznej proletariatu.	0,15
Skarb Rzeczypospolitej.	6,—
W. Tokarz. — Ostrołęka.	—,40
E. Vanderelde. — Kolektywizm i ewolucja przemysłu.	3,—
— Prorocia Karola Marksa.	—,25
Z. Wojnarowska. — Księga Miłości.	1,50
— Proletariat.	—,20
— Rapt.	—,40
Z. Zaremba. — Neutralność czy klasowość?	—,30
Kalendarz Robotniczy PPS. na 1924 rok.	600,000
Uwaga. Z dn. 15 b. m. cena Kalendarza mk. 1,200,000.	
Mnożnik Związku Księgarzy Polskich obecnie 900,000.	

## Rozmaitości.

### Nowy rekord szybkości powietrznej.

Nowy rekord szybkości dla hydroplanów zdo-  
był ostatnio lotnik francuski, M. Convet, prze-  
latując w swoim hydroplanie 121 mil ang. w ciągu  
jednej godziny. Dotychczasowa szybkość hydro-  
planów wynosiła 93 kilometry na godzinę.

### OKRUCIENSTWO.

#### Straceniec operowany przed śmiercią.

Pisma amerykańskie donoszą z Buffalo: Mi-  
chał Jerzmanowski, morderca, czekający na wyko-  
nanie kary śmierci w więzieniu Sing Sing, został  
poddany operacji ślepej kiszki, a po wyzdrowieniu  
stracony na krześle elektrycznym.

#### Zapomnienie arcydzieła sztuki.

Pewien stolarz w Antwerpii nabył za kilka  
franków stary obraz, przedstawiający chrzest  
Chrystusa w Jordanie. Przypadkowo spostrzegł  
obraz krytyk artystyczny i zbadal, że jest to dzie-  
ło pędzla Rembrandta z roku 1640, które dziś  
przedstawia wartość 2.000.000 franków. Nabywca  
nie chce narażać sprzedać obrazu

#### Analfabetyzm w St. Zjedn. Am. Półn.

Departament spraw wewnętrznych ogłosił, iż  
ogólnie - narodowa konferencja w sprawie analfabetyzmu odbędzie się w Waszyngtonie. Obrady  
trwać będą przez cztery dni, a mianowicie od 11  
do 14 stycznia włącznie. Celem konferencji jest  
obmyślenie praktycznych sposobów walki z anal-  
fabetyzmem wśród dorosłych osób w Stanach Zje-  
dnoczonych. Następujące organizacje współdzia-  
lają z departamentem spraw wewnętrznych i we-  
zmą udział w tej konferencji: — Narodowe Stowa-  
rzenie Oświatowe, Amerykański Legion, Fede-  
racja Klubów Kobiet i Federalne Biuro Oświate-  
we.

Według ostatniego spisu ludności w kraju tym  
jest około pięć milionów mężczyzn i kobiet, któ-  
rzy sami zeznali, iż nie umieją pisać i czytać.

#### Przeświecenie faraona.

Komisja, która ponownie podjęła prace nad  
wykopaniem grobowca Touthankamona, dotarła  
do sarkofagu, w którym mieści się mumia faraona.  
Kierownik prac Howard Carter zamierza prze-  
świetlić ciało, celem zbadania, na jaką chorobę  
Touthankamon umarł.

#### Zegar, wymawiający godziny.

Zegar, wymawiający godziny wyraźnie i dobit-  
nie, został niedawno temu opatentowany. Składa  
on się z mechanizmu regulującego gramofon, i pły-  
ty zawierającej reprodukcję głosu ludzkiego, wy-  
wołującego poszczególne godziny. Nowy ten zegar  
można tak nastawić, że będzie wywoływał nie tyl-  
ko każdą godzinę, ale i kwadrans.

#### Czółno indyjskie leży przez 1000 lat na dnie jeziora

Podczas pogłębiania jeziora Glen Wild Lake  
(stan New Jersey) pod grubą wyspą mchu wodne-  
go i różnego rodzaju wodorostów, znaleziono na  
dnie jeziora starożytne czółno indyjskie i wiele  
innych przedmiotów, jak kamienne siekiery i no-  
że indyjskie. Przedmioty te pochodzą najprawdo-  
podobnie z przed 1000 lat, jak sądzić można z ga-  
tunku drzewa, który już dawno zaniknął w stanie  
New Jersey.

#### Projektowany lot amerykańskiego balonu do pół- nocnego bieguna.

W czerwcu b. r. rozpocząć się ma podróż ame-  
rykańskiego balonu „Shenandoah” do bieguna pół-  
nocnego, która, według obliczeń, potrwa w przy-  
bliżeniu 2 miesiące.

Balon „Shenandoah” wyruszy z Lake-  
hurst (N. J.) o 11 godzinie nastąpią nieprzewidziane  
przeszkody, dotrze do San Diego (Kalifornia), a  
stąd znowu lotem bez przerwy do Nome (Północna  
Alaska), by, po stwierdzeniu wytrzymałości okrętu  
powietrznego, udać się do bieguna północnego,  
stamtąd do Spitzbergu i do Szwecji; wreszcie, po-  
nad oceanem Atlantyckim z powrotem do Stanów  
Zjednoczonych. Dla upewnienia się o warunkach  
atmosferycznych w krainach podbiegunowych, spe-  
cjalna eskadra aeroplanów: jedna z Alaski, druga  
ze Spitzbergu poczyni specjalne próbné loty. Cho-  
dzi o to, by się dowiedzieć, czy ponad biegunem  
nie wieją cyklony zimne, które mogłyby udaremnić  
lot olbrzymiego okrętu powietrznego.

#### Samobójstwo małpy.

W stolicy Słowacji, Preszburgu, małpa nazwi-  
skiem Franzel, należąca do p. Zofji Macoch, trzy-  
mana w domu w dużej klatce, popelniała samobój-  
stwo przez powieszenie. Podczas nieobecności pani  
domu małpa zrobiła pętlę i, zawiązawszy ją u pu-  
lapu klatki, zarzuciła ją następnie na głowę i za-  
wisała w powietrzu.

# Ruch robotniczy

## Z życia partji

### W niedzielę, dn. 13 b. m.

**Dzielnica Marymont.** O godz. 11 rano w lo-  
kalu dzielnicy, Libawska, dom Mroczkowskiego,  
odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

### W poniedziałek, dn. 14 b. m.

**Dzielnica Wola-Czyste.** O godz. 6 w lokalu  
dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie ko-  
mitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 ogólne zebra-  
nie członków dzielnicy.

**Dzielnica Powązkowska** o godz. 7 w lokalu  
dzielnicy, Okopowa 30, odbędzie się posiedzenie  
komitetu dzielnicowego.

**Tramwajowa Org. P. P. S.** o godz. 7 w lokalu  
O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się po-  
siedzenie komitetu.

### We wtorek, dn. 15 b. m.

**Dzielnica Czerniakowska.** O godz. 7 w lokalu  
dzielnicy, Czerniakowska 193, tow. Kowalew wy-  
głosi odczyt n. t. „Stosunek P.P.S. do Rządu”.

**Dzielnica Ochota.** O godz. 7 w lokalu dziel-  
nicy, Grójecka 59, odbędzie się odczyt tow. Tylla.  
**KONFERENCJA OKRĘGU BIELSKO-BIAŁA.**

W niedzielę 20 stycznia 1924 r. o godz. 10 ra-  
no odbędzie się Nadzwyczajna Konferencja wszyst-  
kich miejscowych i delegatów PPS, ze wszyst-  
kich miejscowości okręgu wyborczego białskiego i  
okręgu przemysłowego białsko-białskiego w sali  
Pow. Związku Gospodarczego w Białej, pl. Wolno-  
ści 2 — z porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie z XIX Kongresu PPS.
- 2) Sprawy organizacyjne i propagandy.
- 3) Różne.

W konferencji weźmie udział członek Centr.  
Kom. Wykonawczego PPS, i poseł na Sejm z okrę-  
gu białskiego tow. Kazimierz Czapliński.

## Ruch zawodowy

**Warsz. Rada Związków Zawodowych.** Dn.  
25 stycznia o godz. 5 po poł. w lokalu, przy  
ul. Wareckiej 7, odbędzie się doroczna spra-  
wozdawcza Konferencja Zarządów Oddziałów  
Zw. Zaw. m. Warsawy.

### Porządek dzienny:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniej kon-  
ferencji.
- 2) Sprawozdanie z działalności Rady za  
1923 rok;
- a) ogólne;
- b) finansowe.
- 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 4) Wybory Wydziału Rady Zawodowej i  
Komisji Rewizyjnej.
- 5) Sprawa waloryzacji płac robotniczych  
w związku z powszechną waloryzacją.
- 6) Wolne wnioski.

**Związek pracowników handlowych, przemy-  
słowych i biurowych.** Wieczory czwartkowe z tań-  
cami dla członków i wprowadzonych gości wna-  
wia Związek Handlowców (Sienna 16). Najbliższe  
wieczory odbędą się 17 i 27 stycznia od godz. 9  
do 2 w nocy.

**Ze Zw. Rob. Przem. Spożywczego.** Baczność  
młynarzy! Dziś o godzinie 10-ej rano w lokalu  
Związku, Leszno 53, odbędzie się walne zebranie  
robotników fabryk młynarskich. Na porządku  
dziennym sprawozdanie z pertraktacji. Obecność  
wszystkich obowiązkowa. Wejście za legityma-  
cjami.

**Zw. Zaw. dozorców domowych.** Dziś o godz. 2  
po poł. w lokalu Leszno 48, odbędzie się zebranie  
dozorców domowych.

**Zw. Prac. Miejskich, Warecka 7 m. 4.** Niniej-  
szem zawiadamia się wszystkich członków Wydz.  
IX-go Kultury i Oświaty, że zebranie ogólne na-  
znaczane na dziś nie odbędzie się — oraz zostaje  
przeniesione na następną niedzielę, dn. 20 b. m.  
o godz. 10 rano.

Jutro, t. j. w poniedziałek o godz. 7 wiecz. w  
lokalu Związku, odbędzie się posiedzenie Zarządu  
Oddziału Warszawskiego.

**Ze Zw. Włóknistego.** W niedzielę o g 10 rano  
odbędzie się zebranie robotników fabryk wstążek i  
tasiem gumowych

W niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się ze-  
branie werkerów.

Wszystkie te zebrania odbędą się w lokalu  
Związku, Wolska 52.

**Towarzysze Piekarze!** Wobec wysłanych za-  
dań do Ministerjum Pracy i do majstrów, Zarząd  
Związku Przem. Spożywczego, Oddz. Piekarzy,  
wzywa tow. na Walne Zebranie dn. 13 b. m. w  
niedzielę, o godz. 10 rano. Na porządku obrad  
sprawozdanie z pertraktacji z majstrami. Obec-  
ność wszystkich jest konieczna.

**Związek Spożywczy.** We wtorek, dn. 15 b. m.,  
o godz. 4 popoł. odbędzie się posiedzenie Wydzia-  
łu Wykonawczego. Prośbą są o przybycie: ttow.  
poseł Dobrowolski, Morawski, Pieczywoda, Śla-  
dowski, Ulman, Stanioch, Laskowski, Grymin,  
Marks i Rozenberg.

**Związek Robotników Budowlanych.** Zarząd  
Zw. Robotników Budowlanych (Leszno 53) wzywa  
członków na roczne zebranie, w drugim terminie,  
odbyć się mające w lokalu Związku o godz. 10 ra-  
no, dn. 13 b. m. (termin trzeci i ostatni — godzina  
1 popoł.)

O rewizję płac pracowników tramwajowych.  
Związek Zawodowy pracowników tramwajowych  
wystosował do Dyrekcji Tramwajów Miejskich w  
Warszawie list, w którym pisze: „Obowiązująca o.  
becnie umowa w § 1 przewiduje regulowanie wy-  
sokości płac pracowników tramwajowych odpowie-  
dnie do ustalonej w markach polskich wartości je-  
dnostki (1) dla robotników niewykwalifikowanych  
w pierwszych 6 miesiącach pracy. Wysokość płacy  
takiego robotnika na mocy tej umowy na dzień 1  
stycznia r. b. wynosiła 3,208,000 mk, za dzień pra-  
cy, podczas gdy minimum egzystencji, wyliczone  
przez Główny Urząd Statystyczny, wynosi na dzień



1 stycznia 1924 r. 4,104,223 mk. dziennie. Jak z tego wynika, płace dotychczasowe pracowników tramwajowych, w żaden sposób nie mogą wystarczyć przy obecnych stosunkach drożynianych na utrzymanie najniższej kategorii pracowników tramwajowych, gdyż są one znacznie niższe od głodowego minimum budżetu G. U. S.

Powysze skłania nas do wystąpienia wobec Dyrekcji z propozycją zrewidowania zasadniczych stawek zarobkowych pracowników tramwajowych bez wymawiania z naszej strony umowy, tak, aby od lutego r. b. podnieść wszystkie kategorie plac, niezależnie od wskaźników G. U. S. o 40%.

W razie ustawowego zwaloryzowania zarobków, zastrzegamy sobie prawo rewizji umowy bez specjalnego wymownienia takowej.

Na odpowiedź w sprawie powyższych postulatów oczekiwac będziemy do dnia 24-go stycznia 1924 r.

## Ruch kult.-oświatowy.

**Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.** Dziś o godz. 4 po poł. w sali Centrali Akadem. Bratniej Pomocy (Kopernika 41 parter) odbędzie się zebranie walne Z. N. M. S. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie ze Zjazdu, 2) Wybory nowego zarządu. 3) Sprawa wyborów do Rady Akademickiej środowiska warszawskiego.

**Wykłady T. U. R.** W bieżącym tygodniu odbędą się następujące wykłady: W niedzielę dn. 13 b. m. o godz. 5 po poł. w Klubie Elektrycznym, Nauczka o Polsce współczesnej — tow. Szpotafski; dn. 14 o godz. 5 i pół w Zw. Gazowników, Kredytowa 3 — o Spółdzielczości — tow. Radek; dn. 17 w Związku Metalowców — tow. Woliniewska — Ustawowy czas pracy; dn. 17 w Gazowni na Ludnej — poseł Czapliński — Mikołaj Kopernik; dn. 18 — Związek Drukarzy, Bednarska 24 — tow. Woliniewska — Ustawowy czas pracy.

**Wycieczka T. U. R. do Cytadeli.** Warszawski Wydział Młodzieży T.U.R. urządza dn. 13 b. m. wycieczkę do Cytadeli. Zbiórka o godz. 11 przed dworcem Gdańskim. Bilety w cenie 100,00 mk. nabywać można w Sekretariacie T.U.R., Warecka 7, od 5 — 7 popoł. i w lokalach poszczególnych Kół.

**Szkola polityczno - społeczna T.U.R.** Oddział Warszawski T.U.R. przystąpił do zorganizowania robotniczej szkoły polityczno - społecznej. W bieżącym semestrze zimowym uruchomione będą dwa cykle: I — Nauka o Państwie — godz. 24, wykładający scen. tow. St. Posner — rozpocznie dnia 18 lutego; II — Zasady Socializmu — godz. 24, wykładający tow. L. Skarżyński — rozpocznie dnia 7 lutego. Wykłady z pierwszego cyklu odbywać się będą co poniedziałek, z drugiego — co czwartek od 7 — 9 w. Ilość słuchaczy ograniczona. Opłata za jeden cykl wynosi 2 miliony mk. Zapisy przyjmują i informacji udziela Sekretariat T.U.R., Warecka 7, od 5 — 7 popoł. Przy zapisach pierwszeństwo mają członkowie T.U.R.

## !! Warszawo, przygotuj się !!

W najbliższych dniach czeka cię rzecz niebywała!  
W kinie „PALACE” Chmielna 9, i kinie „NO-WY” Marszałkowska 125 ukażą się



!! Film ten poruszył cały świat !!

## Od Administracji.

Celem uniknięcia wstrzymania doreczenia „ROBOTNIKA” prosimy uprzejmie Sz. Prenumeratorów o rychłe wyrównanie różnicy według cen podanych w nagłówku pisma.

### Administracja.

## Życie gospodarcze.

### Produkcja hutnicza.

Ze sprawozdania zjednoczonych hut wynika, że produkcja w 1922/23 r. wyniosła 124,980 ton żelaza surowego, czyli o 3,562 tony więcej, niż w roku poprzednim; 304,832 tony stali, czyli o 23,267 ton więcej; 14,243 tony wszelkich odlewów, względnie o 2,754 ton więcej; 223,239 ton żelaza walcowanego, to jest o 14,180 ton więcej i 20,273 tony rur walcowanych, czyli również o 2,375 ton więcej niż w poprzednim 1921/22 r. Przytoczony wzrost produkcji przypada właśnie na okres, w którym Górny Śląsk należy do Polski, co najlepiej dowodzi, że pomimo pierwotnych trudności, wytwórczość G. Śląska po przyłączeniu go do Polski nie spada, ale się wydatnie rozwija. Ilość zatrudnionych robotników i urzędników wzrasta również, bo gdy w lipcu 1922 r. wynosiła 30,783 osoby, we wrześniu r. b. wynosiła już 34,126 osób.

### Sprawa opodatkowania piwa.

Na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywany będzie projekt ustawy o opodatkowaniu piwa. Według projektu podatek ten pobi-

rany ma być w dwóch postaciach: od wyrobu piwa i od spożycia. Podatek od spożycia wynosi za piwo pełne, wyrobione w browarze: 1) od pierwszych 2,000 hektolitów — złp. 6,30; 2) od następnych 5,000 hl. — złp. 6,40; 3) od dalszych 5,000 hl. — złp. 6,45. Ponad 12,000 hl. — złp. 6,50. Od piwa przywożonego z zagranicy lub z Gdańska — złp. 6,50. Za piwo krajowe i importowane dubeltowe płaci się podatek o połowę wyższy od piwa pełnego, a za dubeltowe piwo mocne — dwa razy wyższy od pełnego.

### Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.950.000—9.500.000  
Franki francuskie 475.000  
Belgia 4.6000  
Holandia 3.745.000  
Londyn 42.500.000—41.800.000  
Praga 287.500  
Szwajcaria 1.726.000  
Wiedeń 139—136  
Włochy 438.000  
Złoty fr. 1.393.000

## Na Raty na 4 miesiące

Ubiory cywilne i wojskowe gotowe i na zamówienia robota i dodatki solidne. Olbrzymi wybór materiałów manufakturowych

„Kurcan” Długa 50 w podwórzu

## Cyrk Warszawski.

Dziś, 4 i 8 m. 15  
12 GWIAZD 12  
ARTYSTYCZNYCH

Wielkiego nowego progr. styczniow.  
O 4-ej dzieci placu połowę.

Czwarta część przy kupnie!  
Wyprowadź Na Raty.  
Okrycia damskie, ubiory męskie najtaniej tylko  
ZŁOTA 18 m. 29.

## KRONIKA.

### STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najniższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 5,4, najwyższa — 0,7.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie chmurno i mgliście (choć przejściowe przejśnienie się nieba spodziewane), na zachodzie kraju temperatura w pob.żu 0; na wschodzie — lekki mróz, obrót wiatrów od południo-wschodu przez południe, ku południo-zachodowi.

**Ciągnięcie milionówki.** We wczorajszym ciągnięciu milionówki wylosowano Nr. 2,787,681, sprzedany w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Lublinie.

**Oliary głodu.** Czytamy w pismach łódzkich: „W fabryce „Gótski i Engelman”, zatrudniającej 200 robotników, płace są tak niskie, iż w ciągu 2-ch tygodni dwóch robotników dostało pomieszczenia, zmysłów. Jak wyjaśnia lekarz fabryczny, powodem choroby jest oszczędność na chlebie, którą zaprowadzają robotnicy z powodu niskich plac.”

Sucha notatka kronikarska, ale jak wymowna!

**Przebudowa węzła warszawskiego.** Wobec lepszych warunków atmosferycznych w śróde wzniesione zostały częściowo roboty dotyczące przebudowy warszawskiego węzła kolejowego, przerwane z powodu panujących ostatnio mrozów. Narazie wykonywane są roboty wyłącznie ziemne, związane z budową burzowca — kanału dla ścieku wód burzowych oraz sekcji 14 i 15 północnej ścianki tunelu. (b).

**Zwalanie śniegu na słupy lamp elektrycznych.** Elektrycznia warszawska zawiadomiła komendę okręgową P. P., że dozorca domowi zwalając śnieg na kioski transformacyjne oraz na cokoły od lamp elektrycznych, wskutek czego aparaty elektryczne, znajdujące się wewnątrz cokołu wilgotnieją oraz przepalają się, narażając elektrycznię na znaczne straty. Pozatem dostęp do lamp i kiosków podczas obsługi jest ogromnie utrudniony. Wobec powyższego komendant policji polecił kierownikom komisariatów zarządzić, aby podwładni im funkcjonariusze przeciwdziałali zgarnianiu śniegu przy słupach lamp elektrycznych i kioskach transformacyjnych.

**Urządzanie śniegu.** Rozpoczęte w dn. 27 grudnia r. ub. uprzątnięcie śniegu z ulic miasta trwa w całej pełni. Oprócz normalnej obsługi taboru miejskiego pracuje codziennie jeszcze 100 robotników na dniówkę. Ponieważ koszt dziennej wywózki śniegu wynosi około milarda mk., przeto do dnia dzisiejszego Magistrat musiał wydać na ten cel czterdzieście milionów mk. Zgodnie z zawartą umową między taborami miejskim i dyrekcją tramwajową połowę ulic, po których krążą tramwaje oczyszcza tabor miejski, wywożąc śnieg wozami i autami miejskimi do kanałów i specjalnych studzien śniegowych, drugą połowę ulic czyszcza-

### Stanisława z Kałwów Wrońska

we FRENTON (póln. Ameryka) poszukuje swej siostry

### Marjanny Kałwa

która w 1912 r. służyła u p. Fromon przy ul. Karolkowej 48.

Kto by miał o niej jakiegokolwiek wiadomości, zechce podać do Administracji „Robotnika” (Warecka 7).

tramwaje, wywożąc śnieg towarowymi wagonami na plac przy ul. Karolkowej i do znajdującej się tam gliniarki. Po oczyszczeniu placów i ulic reprezentacyjnych, odbywa się obecnie oczyszczanie pozostałych ulic. Następnie część taboru miejskiego podąży na Pragę.

**Pomoc lekarska dla funkcjonariuszów państw.** Urząd Zdrowia Publicznego Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy podaje do wiadomości, że w miesiącu styczniu r. b. w obrębie 19, 22 i 23 komisariatów polic. odwiedzać będzie obłożnie chorych urzędników państwowych i członków ich rodzin nie wyłączając dzieci do lat 12, dr. Antoni Bukraba (Zielna 6 m. 2). Tam też należy kierować wezwania przed godz. 3 po południu. (v.).

**V (Praski) Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych m. st. Warszawy** podaje do wiadomości właścicieli nieruchomości i rzadców, którzy w obrębie Pragi są przeważnie urzędnikami państwowymi, lub pracownikami instytucji prywatnych, że w celu ułatwienia im złożenia w terminie do 15 b. m. włącznie wykazów i list imiennych o lokatorach i sublokatorach (art. art. 45, 46 i 47 Ustawy o państwowym podatku dochodowym) — zarządzane zostają 14-go i 15-go b. m. dyżury od godz. 3 do 7 wiecz. w lokalu Urzędu Skarbowego (Praga, Wileńska 15).

**Z Akademickiej P. O. W.** Na ostatnim Walnem Zebraniu Akademickiej Polskiej Organizacji Wolności Zarząd Główny A. P. O. W. na rok akad. 1923/24 ukończył się następująco: Na prezesa obrano kol. Szymona Szafrańskiego (S.G.G.W.), na wiceprezesa kol. kol. Władysława Dragańskiego (U.W.) i Jerzego Strzałkowskiego (W.S.H.) na członków Zarządu kol. kol. Zofię Kelles-Krauzównę (S.G.G.W.), Zdzisława Chmielewskiego (P. W.), Kazimierza Chadajewskiego (S.G.G.W.), Henryka Kańskiego (U.W.), Eugeniusza Krawca (S.G.G.W.) i Stanisława Różyckiego (S.G.G.W.). Siedziba A.P.O.W. mieści się w domu Nr. 12 przy ul. Szpitalnej m. 29.

**Z Uniwersytetu Warszawskiego.** Z powodu śmierci Dziekana Wydziału prawa i nauk politycznych Uniw. Warsz., prof. dr. Edwarda Strasbura, Rada Wydziału prawa i nauk politycznych na posiedzeniu w dn. 8 b. m. wybrała Dziekanem Wydziału prawa i nauk politycznych Uniw. Warsz. dr. Eugeniusza Jarę, zwanego profesora encyklopedji i filozofji prawa. Z powodu ustąpienia dr. Jana Łukasiewicza ze stanowiska zwyczajnego profesora filozofji w Uniw. Warsz., a tem samem ze stanowiska Prorektora w Senacie Akademickim — Senat Akademicki wybrał Prorektorem dr. Wiktora Porzezińskiego prof. językoznawstwa indoeuropejskiego.

**W Salonie Sztuki Garlińskiego, ul. Mazowiecka Nr. 16, w dn. 14 b. m. o godz. 12 w poł. odbędzie się otwarcie wystawy prac p.p. H. Nowiny-Czernego i Józefa Toma**

### WYPADKI.

**100-miljardowa kradzież.** Z pomocą wybicia otworu w ścianie zakładu fryzjerskiego Sroczyńskiego przy ul. Poznańskiej Nr. 21 dostali się złodzieje do magazynu konfekcji damskiej i trykotaży Bolesława Chęcińskiego skąd skradli 100 sztuk swetrów, 10 par futrzanych, 400 sztuk bielizny o palowej i batystowej i 170 sztuk szlafroków, sukien i t. p. Tym sposobem okradziono niemal cały sklep. Poszkodowany oblicza straty na 100 miliardów mk.

**Pozar w X komisariacie.** Wczoraj o godz. 4 1/2 rano zamieszkały w domu Nr. 7 przy ul. Szpitalnej p. Jerzy Ossoliński, zajmujący lokal nad X komisariatem policji, poczuł silny dym, wydobywający się z pod podłogi. P. Ossoliński zawiadomił niezwłocznie policję. Dyżurny przod. Baranowski dokonał oględzin każdego pokoju i wkrótce stwierdził, że w zamkniętym na noc pokoju, mieszczącym dział meldunkowy, pali się ściana przy piecu. Niezwłocznie zawiadomili straż ogniową. Jednocześnie policjanci rezerwy tego komisariatu rzucili się do akcji ratunkowej. W pięć minut od chwili alarmu przybyło pogotowie straży i zajęło się wyrybaniem części ściany, rozebraniem całego pieca kaflowego oraz podłogi w mieszkaniu p. Ossolińskiego. Akcja ratunkowa skończyła się o 8 1/2 rano. Straty wynoszą kilka miliardów mk.

**Oliary ślizgawicy.** Przed domem Nr. 20 przy ul. Piotra Skargi uczeń, 9-letni Edward Neiman (Remiszewska 1) poślizgnął się, upadł i złamał prawe podudzie. Pogotowie przewiozło ofiarę ślizgawicy do szpitala im. Karola i Marji.

— Przed domem Nr. 121 przy ul. Marszałkowskiej, wskutek ślizgawicy upadł i potłukł sobie udo Jan Langiewicz z Pabian. Pogotowie przewiozło L. do szpitala Dzieciątka Jezus.

**Samobójstwa.** Przed domem Nr. 28 przy ul. Górczewskiej upadł na chodnik 28-letni Piotr Łagodziński. Lekarz Pogotowia stwierdził otrucie kwasem solnym i przewiózł desperatę w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego na Czystem.

— W bramie domu Nr. 32 przy ul. Krakowskiej Przedm. przyjeżdżna z Radomia Zofia Kościowej w celu samobójczym napila się esencji octowej. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala św. Rocha.

**Zwłoki w śniegu.** W domu Nr. 5 przy ul. Grzybowskiej w II-le podwórzu stróż domu, Piotr Grzędziel, zgarniając śnieg w stery, znalazł ukryte wewnątrz zwłoki dziecka pici męskiej, mające około tygodnia. Zwłoki przesłano do prosektorjum.

## NA RATY

na bardzo dogodnych warunkach  
wykwalif. Okrycia damskie, kostiumy, palta  
pluszowe oraz ubiory męskie

Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

## Z sądów.

### O „Galerję Luksenburga”.

Przed paru dniami zapadł wyrok w sprawie, która od lat kilku już zajmuje powszechną uwagę naszego miasta: chodzi o budowę gmachu w „Galerji Luksenburga”.

W swoim czasie pisaliśmy w sprawie M. Luksenburga, który wyrokiem sądu pokoju 20 okręgu został uniewinniony z zarzutu postawienia bez właściwego pozwolenia gmachu murowanego na pomieszczenie kinematografu, teatru i innych.

Od wyroku tego założył skargę apelacyjną przedstawiciel urzędu publicznego domagając się skazania L. z art. 378 kod. karn., to jest za wzniesienie albo przebudowę gmachu bez pozwolenia i zastosowanie art. 37 kod. karn., t. j. zamknięcia i uniemożliwienia budowy do czasu otrzymania pozwolenia.

Protest prokuratora był obecnie przedmiotem rozważań w instancji drugiej, w wydziale odwoławczym sądu okręgowego.

Sąd, po wysłuchaniu świadków i rzeczoznawców-inżynierów, wydał wyrok z następującym uzasadnieniem:

Jeszcze w lipcu 1921 r. oskarżony uzyskał pozwolenie od Magistratu na budowę teatru kinematograficznego na terenie t. zw. posesji „pasażu Luksenburga” i do budowy tej przystąpił legalnie, w trakcie jednak budowy zmienił swój pierwotny projekt i na tym samym terenie zaprojektował budynek dużo większy, projekt zmieniony tej budowy przedstawiał do zatwierdzenia Ministerjum Robót Publicznych i plan ten, jak świadczy adnotacja na planie, został zatwierdzony; zatwierdzenie to w następstwie wstrzymano i adnotację powyższą skreślono czarnym atramentem, ponieważ plac, na którym budynek został wzniesiony znajduje się w procesie między Luksenburgiem i skarbem państwa; z planów i starań L. o ich zatwierdzenie wynika, że L. nie postąpił samowolnie i do robót i przeróbek przystąpił po otrzymaniu zezwolenia.

Jednak oskarżony nie zadowolnił się wprowadzeniem zmian do pierwotnego planu formalnie zatwierdzonego, a kontynuował budowę samowolnie, budując np. podziemny teatr, o którym mowy nie było, co stanowi wykroczenie z jego strony i jest niedopuszczalnym lekceważeniem przepisów budowlanych i co uznaje sam oskarżony, przedstawiając władzom plany budynku do zatwierdzenia.

Na mocy tych danych sąd przychodzi do przekonania, że L. zbudował legalnie jedynie tę część budynku, która jest w projekcie przeznaczona na teatr kinematograficzny, natomiast wszelkie inne pomieszczenia, jako wzniesione bez właściwego zezwolenia, winny być zamknięte.

W konkluzji sąd postanowił skazać L. na grzywny i karę mu z amnestji darować. Roboty budowlane w „Galerji” częściowo prowadzone bez należytego pozwolenia wstrzymać.

## Teatr i muzyka.

### TEATR „KOMEDIA”.

„Dama do Towarzystwa”, komedia w 3-ach aktach, Picarda i Lavelina.

### Akt I.

Bruczowa: — Leos, nie ściskaj mnie tak wściekle, bo za pół godziny przyjdzie Robert. Macherski: — Na co nam pół godziny? — wystarczy kwadrans... (ściska ją, ściska).

Grabowski: (wchodzi). — Coście tu robi? Ściskaliście się wściekle? Ha — ściskaliście się! Precz!

Br. i Mach.: — Nie ściskaliśmy się wcale! Grabowski: — Już ja wiem! Precz!

(Br. i Mach. wychodzą).

Grabowski: — Być albo nie być! Być! Ale jak być bez — damy do towarzystwa? Mam dopiero lat pięćdziesiąt! Jeszcze przyda mi się dama do towarzystwa.

(Zjawia się Cwiklińska).

Cwiklińska: — Jestem dama do towarzystwa.

Grabowski: — A to składa się doskonale, bo ja mam właśnie lat pięćdziesiąt i potrzebna mi jest właśnie dama do towarzystwa.

### Akt II.

Cwiklińska (rozrzuca po scenie majteczki, spodniczki, staniczki, pończoszki).

Publiczność (zdumiona): — Co pani robi?!

Augurowie: — Ratuje fabrykantów sztuk, których w tym akcie opuściło zgoda „natchnienie”.

(Wpada kochanek z rewolwerem).

Kochanek: — Zabiję, zamorduję, postrzelę. — Krwi! Krwi!

Grabowski: — Wynos się, błaznie, i nie strasz publiki. Na afiszu stoi: „komedia” i nikt się twego rewolweru nie ulęknie. (Kochanek wynosi się, jak zmyty). Banalny efekt. (Niemniej kochanek strzela za sceną).

Grabowski: (do Cwiklińskiej i Bruczowej) Moje drogie, bądźcie tak dobre i zaczniście się trochę ubierać i rozbierać, bo publiczność nudzi się śmiertelnie.



(Ubierają się, rozbierają się, przebierają i kurtyna spada).

### Akt III.

(Łóżko zajmuje pół sceny).

**Grabowski:** (patrzac na mebel z westchnieniem ulgi) — Nareszcie! Za pół godziny koniec.

**Cwiklińska:** (z nieporównanym wdziękiem) — Czy już?

**Grabowski:** (patrzy na zegarek) — Jeszcze nie. Cierpliwości.

**Cwiklińska:** (ziewając jak kotka angorska) — Spać mi się chce-e.

**Grabowski:** — Trzeba zabawić publiczność. Rozbierz się troszkę.

**Cwiklińska:** — Ależ to nudne-e. (Rozbiera się troszkę).

**Grabowski:** — A teraz, żeby ci nie było zimno, poskacz troszkę.

(Cwiklińska skacze i wdrapuje się na szafę).

**Cwiklińska:** — Poświęć się i ty dla sztuki, Robertcie. Publiczka ziewa. Teraz rozbierz się ty troszkę. Trzeba, żeby i damy miały rozrywkę.

**Grabowski:** — Doskonale. O — już 25 minut po dziesiątej. Czas do domu, czas! Hop, siup — do łóżeczka.

**Cwiklińska:** — Fe — ja tego nie lubie.

**Grabowski:** — No, no — nie nudź! Trzeba to skończyć raz nareszcie, bo nas jeszcze wygwizdają.

**Cwiklińska:** — Właśnie! Znasz się na najszej publiczności. Przecie to nie polski fabrykat, tylko paryski.

**Grabowski:** (woła za kulisami) — Panie sufler, za 15 jedenasta. Co tam każą autorowie?

**Sufler:** — Do łóżeczka!

**Grabowski:** Brawo! (Do Cwiklińskiej) No — Lina! Raz — dwa — trzy — bęc!

(Kładą się. Jeszcze 5 minut caują się, poczem zapada ciemność i kurtyna).

Zygmunt Kisielewski.

### STANCIYK.

„W Szwajcarii”.

Ano, jak to zwykle bywa, że w „Qui Pro Quo” odbyła się premiera, więc i „Stanczyk” z nowym wystąpił programem i tym razem z programem wcale efektownym.

Oczywiście, ponieważ teraz jest sezon „sportów zimowych”, więc i w galerji Lukssemburga, jak i na Karowej, rozbrzmiewają hymny na cześć Zakopanego, zakopiańskiego paskarstwa — i zakopiańskich gości.

Pozatem, jak zawsze czaruje kobiety Bołcio Kamiński, zbiera oklaski ulubieniec publiczności, p. Renigen — i wybuchy szalonego śmiechu wywołuje p. Radliński swoim gieldowo — żargonowym referatem „o gieldzie”.

Jak w poprzednim programie, tak i obecnie, nielada efekt wywołuje występ p. Jeleckiego, którego niezwykle wprost zdolności mimiczne i talent odtwarzania karykatur zasługują na gorące uznanie. Szkoda tylko, aby p. Jelecki poprzestał na występach mimicznych wobec publiczności — powinien bowiem stać się artystą filmowym i niezawodnie zyska na ekranie nielada powodzenie.

Prawdziwą atrakcją jest pojawienie się w „Stanczyku” p. Bolskiej, której prześliczny głos i doskonała dykcja znane już są szerokim kołom publiczności.

Milem urozmaiceniem są tańce w wykonaniu p. Makarowej i p. Lubińskiego.

Ika.

**Teatr Wielki.** Dziś o godz. 3 popoł. „Lizetta”. Wieczorem „Opowieści Hoffmana”. Jutro „Aida”.

**Teatr Rozmaitości.** Dziś o godz. 3 popoł. przedstawienie popularne po cenach znizonych „Skapca” Moliera. Wieczorem „Ptak”. Jutro „Ptak”.

**Teatr Reduta.** Dziś o godz. 3 popoł. po cenach znizonych „Pastorałka” dla młodzieży szkolnej. Każda osoba dorosła może wprowadzić jedno dziecko do lat 10-ciu. Wieczorem „Turoń”. Jutro o godz. 6 wiecz. „Pastorałka”.

**Teatr Letni.** Dziś i jutro wiecz. „Naczelnik to ja”. O godz. 4 popoł. „Dzwonek alarmowy”.

**Teatr Polski.** Dziś dwa przedstawienia: o g. 3½ popoł. po cenach znizonych „Wiera Mircowa”. Wieczorem „Uczta Szyderców”. Jutro i codziennie „Uczta Szyderców”.

**Teatr Mały.** Dziś o 4 popoł. po cenach znizonych. „Sześć postaci w poszukiwaniu autora”. Wieczorem dziś i jutro „Świt, dzień i noc”. We wtorek premiera komedji Jana Sarment’a p. t. „Polawiacz Cieni”.

**Teatr Komedja.** Dziś popoł. po cenach znizonych „Kochanek od serca”. Wieczorem dziś i jutro „Dama do towarzystwa”.

**Teatr Wodewil.** Codziennie „Dede”.

**Teatr Nowości.** Codziennie „Złoty kaftan”.

**Teatr Praski.** Dziś i jutro „Pamiętniki szatana”.

**Teatr im. Fredry.** Dziś o godz. 4 popoł. „Jasika”. Wieczorem „Żołnierz królowej Madagaskaru”.

**Teatr Popularny.** Dziś o godz. 4 popoł. po cenach znizonych i o 8 wiecz. (ceny zwykłe) „Dobrze skrojony frak”.

**Teatr „Stanczyk”.** Dziś dwa przedstawienia nowego programu „W Szwajcarii”, o godz. 5,15 (ceny znizone) i o godz. 9,15 (zwykłe).

**Teatr Qui Pro Quo.** Codziennie wesoly i urozmaicony program. Grana jest, m. in., doskonała rewja p. t. „Wiwat Zakopane”.

**Z Filharmonji.** Dziś na popołudniowym koncercie symfonicznym wystąpi dwoje solistów: śpiewaczka p. Matylda Polńska — Lewicka i pianista p. Zygmunt Bogucki. Dyryguje G. Fitelberg. Program zawiera: „Powracające fale” Karłowicza, koncert fortepianowy Czajkowskiego oraz utwory Wagnera.

**Audycja muzyczna.** Jutro odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) druga z rzędu audycja Zbigniewa Drzewieckiego i Stefana Frenkła. W programie: utwory Karola Szymanowskiego i niegrane w Warszawie — Hindemitha, Strawińskiego i Prokofjewa. Początek o godz. 8-ej wiecz.

**Koncert art. dram. Wandy Modzelewskiej** pożegnalny przed wyjazdem do Ameryki, odbędzie się w sobotę, dn. 19 b. m., o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) z udziałem wielu sił artystycznych.

### Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

PALACE. — „Charlie Chaplin”.

Chaplin posiada bardzo wielu zwolenników, a dla tych obecny program w „Palace” może być prawdziwą uczcą wzrokową (boć jeśli mogą być uczty dla ducha, czemu nie ma ich być dla wzroku).

Chaplin jest oczywiście artystą — i to nawet artystą bardzo utalentowanym, tylko, niestety, jest już mocno zmanierowany. O ile bowiem ktoś widział jakieś 2 subtelne filmy przy jego udziale — to jest napewno zachwycony nadzwyczajną zręcznością, pomysłowością i komicznością Chaplina. O ile się jednak widziało więcej filmów z jego udziałem, to widz zaczyna być nieco krytyczniej nastrojony.

Pomimo wszystko — Chaplin jest ciągle taki sam. Z grobowo-poważną miną błądzi. Nie potrafi, jak Max Linder, wraz z rolą zmieniać charakteru — zawsze, w każdej sytuacji jest tylko Charlie Chaplinem — bardzo sympatycznym, ale w większej dozie nieco nudnym.

Obecnie w „Palace” mamy aż trzy dwuaktówki przy jego udziale: „Chaplin jako solista”, „Jako bombardzista” i „Szantażysta”. I cóż z tego, we wszystkich trzech sztukach cały dowcip i autora i aktora polega na tem samym: na wykorzystaniu olbrzymiej zręczności Chaplina i jego poważnej miny w momentach wykonywania najbardziej karkołomnych sztuk akrobatycznych.

Kto wie, gdyby Chaplin ukazał się w którejś z bardziej nowych sztuk, gdyby mu dano rolę bardziej trudną, nieco więcej psychologiczną, chociażby trochę oryginalniejszą i dającą więcej pola do popisu — możeby Charlie Chaplin stanął na równi z Max Linderem — i zawojuował wszystkich amatorów ekranu, ale ukazując się wiecznie tylko w słabych i mocno już przestarzałych „farsidełkach” amerykańskich — obliczoną zresztą na powodzenie u publiczności mniej wybrednej — jest znany powszechnie, lecz wielbiony tylko przez część publiczności. A szkoda, bo Charlie Chaplin ma dane na to, by stanąć obok Max Lindera.

Ika.

### POKWITOWANIA.

Na sieroty po wypadkach strajkowych w listopadzie

Tytułem kary Józef Kasica, robotnik fabryki „Pocisk” w Rembertowie 10 milionów.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

Neuman mk. 500 tys. IV Oddział Straży Ogniowej ze składek miesięcznych, mk. 1 milj. 825 tys. J. Rawicki mk. 500 tys. Pracownicy drukarni, Warecka 15, mk. 140 tys. W. Hopfer mk. 1 milj. 250 tys. B. Dąbrowski mk. 3 milj. K. Zacharzewski mk. 2 milj. B. Pawliszewski mk. 3 milj. M. mk. 750 tys. Bar. Luc. N. mk. 10 milj. B. Limanowski mk. 1 milj. Dr. Jakubkiewicz mk. 470 tys. Cz. Teresa (Nastka) mk. 3 milj. Pracownicy na drogach wodnych, zebrane przez inżyniera Szachtmajera, mk. 26 milj. Zw. Gazowników za pośrednictwem tow. Sawickiego, mk. 1 milj. 500 tys. Molicki mk. 3 milj.

# NA RATY

Manufaktura

Konfekcja damska i męska

Bielizna damska i męska

Gotowe damskie i męskie ubiory

Futra, obuwie, trykotaże

Wykonujemy we własnych pracowniach ubiory męskie i damskie z obranego materiału podług miary.

na bardzo dogodnych warunkach

## Rogaliński, Zaremba i Ska

Warszawa, Miodowa 6 i Podwale 3.

Telefon 152-20.

Oddział: Poznań, Szewska 11. Telefon 50-41.

Uwaga: Ważne dla Prowincji.

Urzednikom państwowym i komunalnym całej Rzeczypospolitej Polskiej wydajemy towary na podstawie legitymacji.

## Kasa Chorych m. Warszawy

niniejszym podaje do wiadomości, że firmy samoobliczające, które przesyła Kasie najpóźniej w ciągu 5 dni po każdej dokonanej wypłacie odpisy list płac, zwalnia się z wypełnienia i przysyłania Kasie miesięcznych zeszytów obliczeń składek, jak również i podawania miesięcznych zarobków.

Należne Kasie składki winny być uregulowane w ciągu 5 dni po każdej dokonanej wypłacie, w przeciwnym bowiem razie nastąpi waloryzacja.

Zarząd

Kasy Chorych m. Warszawy

Przewodniczący (—) K. Koralewski.

Dyrektor p. o. (—) H. Sell.

## Na raty!

Magazyn ubiorów męskich i damskich  
H. Abendszterna

Elektoralna 37 (róg Solnej) po cenach przystępnych.

UWAGA: Dla urzedników państwowych specjalne ustęstwo.

### Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Związku Zaw. Pracowników Handl. Przemysł. i Biurowych m. st. Warszawy odbywające się 25 stycznia od godz. 8-ej wiecz. w sprawie zmiany statutu od § 39 do § 47 włącznie.

### Na dogodnych warunkach

ubiory męskie, dzieciinne i okrycia damskie oraz towary lokciowe

D. Boćko, Elektoralna 45, tel. 511-45.

Spieszcie nabyć

## Kalendarz Robotniczy

P. P. S.

na rok 1924

Cena egzemplarza 600 tys. mk.

## Świerzbę i Swedzenie

usuwa krem „MUKUNA”, nie plami bielizny, posiada miły zapach J. WEROZY, Bednarska 13. Apteka. Żądać wszędzie

Dr. med. H. LEWIN Chor. wener. i skórne. Niecała 12. Przyjmuje od 8-9 r. i od 2-8 wiecz. Panie od 4-5

Analizy na syfilis, tryper i in. Chmielna 54 (przy med. LIPSCY wprost Dworca)

### OGŁOSZENIA DRUBNE.

AAA) Znana szkoła kroju, szycia A. Wiśniewskiej, Niecała 12. Kurs nauczycielski i prywatny. Modniarstwo. Patenty cechowe. Zapisy codziennie.

A) Obrączki ślubne złote, zegary ścienne daje na raty. Przyjmuje reperacje. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, mieszkanka 23.

Doktor Feliks Rostkowski, lekarz szpitala Łazarska. Skórne, weneryczne, analizy krwi na syfilis. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Chłódna 26, telefon 99 29 od 1-3 i 5-7.

Choroby weneryczne, rzeżączkę leczy się w jaknajkrótszym czasie. Przykopykova 43-7, róg Grzybowskiej, od 4-7 wiecz. Panie 2-4. Dla niezamożnych bezpłatnie 1-2 Dr. Rosental

Maszyny do szycia Zdranei do broci „Kasprzyskiego” Tanio! Hurtowo-Detalicznie-Raty Skład fabryczny — Warsztaty reparacyjne Warszawa, Marszałkowska 153, telefon 104-51. Filja Czesko-chowa Aleja 43. Zamawiać można listownie w Warszawie.

Mebie solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży ceny bezkonkurencyjne.

Okulary, binokle, przerwatowy „Venus”, najlepsze noże do golenia nadeszły. Najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Akt”, Jerozolimska 33 róg Marszałkowskiej.

Palta zimowe, kożuski, burki, futra, kurtki, wyprzedajemy o 50% niżej kosztu. Polecamy garnitury, jesionki, spodnie, saki gotowe i na zamówienia z własnych i powierzonych materiałów o 50% taniej. Jak wszędzie. Wytwórnia Ubiorów Męskich, Siemowski i Majewski Chmielna 49, front II p. m. 5, tel. 242-93. (Naróżny dom przy Dworcu Głównym).

XVI Rupture największych rozmiarów wstrzymuje skutecznie bandaż Błażewicza. Chmielna 16.

95 MILIONÓW bekiera na furze, elegancja na szczupłego mężczyzny Futro męskie, reglan elegancji 130 milionów. Sprzedam zaraz. Piękna 64. mieszkanka 11. Handlarze wyłączeni.

TANCÓW zwykłych „Walc”, „Polka”, „Oberek”, „Kontredans”, „Polonez”, szóstego mazuza trzeciego, nowoczesnych z najnowszymi „Blues”, „Jawa”, „Camelwalk”, czwartego słyczna rozpoczyna nowe komplety szkolna art baletu Hoffmann Marszałkowska 141. Zapisy codziennie.